Nr. 98 (z dod. por.). Dnia 10 kwietnia. Czwartek. Dnia 29 marca (10 kwietnia) 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 9-ej zrana;

— św. Ducha (po-paulińskim) ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godz. 9-ej zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Do granic Kongo na zachód, a do Sudanu na północ sięgać ma wielkie niemieckie państwo kolonjalne w Afryce wschodniej wedle marzeń cesarza Wilhelma, największego w Niemczech entuzjasty dla romantycznej idei handlowego i terytorjalnego podboju jaknajwiększych obszarów lądu afrykańskiego. Afryka nie może zostać wzdłuż i wszerz kolonją angielską. Tak rozumuje młody monarcha niemiecki, snując plany przyszłości.

Książę Bismark otworzył wprawdzie erę polityki kolonjalnej w Niemczech, ale prowadził ją bez owego romantycznego polotu, z jakim rzuca się na tę niwę cesarz. Prowadził ją sucho, ostrożnie, nieomal lękliwie, mając oczy zwrócone pilnie na stan rzeczy w Europie, bacząc zazdrośnie, aby jaki, choćby najmniejszy interes europejski świeżo zjednoczonego państwa nie uległ szwankowi, nie rozpraszając sił, nie mnożąc chorobliwie idealistycznych aspiracyj swojego narodu. Przyjaźń Anglji cenił wyżej od zdobyczy kolonjalnych u podnóża Kilimandżaro, rachował, że wydatek w ludziach i markach na owładnięcie tamtejszych obszarów już dzisiaj większym jest od domniemanego i spodziewanego przychodu.

Inaczej te rzeczy widzi cesarz, a owa różnica w poglądach na rozwój kolonjalny Niemiec stanowiła także jeden z żywiołów wzajemnego rozgoryczenia pomiędzy monarchą a jego pierwszym doradcą. Cesarzowi rysuje się przed oczyma lotnej wyobraźni olbrzymie niemieckie państwo afrykańskie, obejmujące w swojem łonie terytorjum wielkich jezior Wiktorja Nyanza, Albert Nyanza i Baringo. Z czasem państwo to posunęłoby się może dalej jeszcze ku południowi i opasało obszar wód Tanganyjski i Nyassy. Z jakążby dumą czytano w Berlinie biuletyny o wygodnych przejażdżkach parowców niemieckich po grzbiecie tych wód!

Nie w innym celu zaangażowano Emina baszę. Z okrzyku zgrozy, jaki podniesiono nad Tamizą na wiadomość, że dr. Schnitzer zapisał się w służbę niemiecką i na czele dwutysięcznego hufca powraca w kotlinę wielkich jezior, wynika jasno, dlaczego właściwie Henryk Stanley „oswobodził" Emina? Było coś paradoksalnego w tem terroryzowaniu staruszka, który przez lat piętnaście władał spokojnie i dobrze prowincją ekwatorjalną, aby powracał do Europy, w tem grożeniu mu prostem porwaniem, jeżeli nie usłucha tego „wyzwalającego" nakazu! Teraz dopiero wyjaśnia się powoli natarczywość Stanleya. Jeżeli Emin zaklina się, że do przybycia angielskiego wybawcy, zarówno ludność ekwatorjalna, jak stojąca pod rozkazami jego załoga egipska zachowywały się lojalnie i przykładnie, a rokosz i anarchja wybuchły dopiero z pojawieniem się groźnego europejczyka, to przypuścić wypada, że chodziło tu chyba o wypchnięcie Emina z tamtych okolic, aby ułatwić angielskiej kompanji wschodnio-afrykańskiej zagarnięcie na rzecz własną całego ponętnego terytorjum wielkich jezior. Etyczną wartość wyprawy bohaterskiej Stanleya przyjmować należy, jak widać ztąd, nieco *cum grano salis*.

Prezydent rzeczypospolitej francuskiej Carnot wybiera się w objazd Francji południowej. W d. 20-ym b. m. wsiądzie on w Tulonie, powitany przez włoską eskadrę honorową, na okręt i popłynie do Ajaccio na Korsyce. Tu zwiedzi część wyspy, szczególnie zaś miejscowości: Propriano, Corte i Bastia. W d. 24-ym b. m. wyląduje napowrót w Villefranche we Francji, zkąd uda się przez Nizzę, Antibes, Cannes, Grasse, Draguinian i Gap do Grenobli i Lugdunu. Już w d. 27-ym b. m. stanie z powrotem w Paryżu. W towarzystwie prezydenta znajdować się będą ministrowie: spraw wewnętrznych, marynarki i robót publicznych. Powrót tak rychły, chodzi bowiem o to, aby w d. 1-ym maja, dniu obchodzonego przez robotników „święta pracy" wszyscy ministrowie mogli znajdować się na swoich posterunkach.

Rząd francuski notyfikował urzędownie gabinetom blokadę części wybrzeża niewolniczego (w Zachodniej Afryce), stykającego się z wiarołomnym Dahomejem. Osady francuskie, leżące na tem wybrzeżu, Porto Nuovo i Kotonu, faktycznie blokowane są od strony lądu przez sześciotysięczną armję krwiożerczego króla Gléglé. Drobna siła wojskowa Francji, broniąca owych kolonij, stacza krwawe potyczki z dahomejskim hufcem dwupłciowym, który cofa się w głąb kraju przed kolumną francuską, a wysuwa się znowu naprzód, skoro ta powróci na swe wybrzeże. W jednej z takich potyczek, d. 27-go z. m., zginął kapitan Ondard.

Dla francuzów rodzi się dylemat następujący: albo wzmocnić swój oddział zbrojny i zdobyć nim rezydencję królewską Abomey, o sto zaledwie kilometrów odległą od brzegów, albo wycofać się z Porto Nuovo i Kotonu. Dahomey liczy wszystkiego 200,000 mieszkańców, armja niewielka, ale właściwości bagnistego gruntu i fatalny klimat utrudniają niezmiernie przystęp do wnętrza barbarzyńskiego państewka.

Br. Z.

NOWE DZIELNICE WARSZAWY.

(Dalszy ciąg.)

Z takim to *cicerone* obchodzimy osadę, która liczy przeszło 200 sklepików, jeszcze biedniejszych, aniżeli na Nowej Pradze i 30 szynków.

Prawo propinacji, nadane Szmulowi Jakubowiczowi, kupił wraz z gruntami późniejszy nabywca, a obecny p. Emil Brühl, parcelując grunta, zapisywał do ksiąg hypotecznych wszystkich nowych posesyj, iż prawo propinacyjne dla siebie zatrzymuje.

Obecnie dzierżawa propinacji na całej przestrzeni Szmulowizny przynosi właścicielowi kilkanaście tysięcy rubli rocznie.

Miasto, obejmując Szmulowiznę i od siebie wydając patenta na prawo szynkowania, nabyć musi przywilej propinacyjny za sumę, odpowiadającą obecnemu dochodowi, t. j. przeszło za 200,000 rs.

Nader dogodne warunki miejscowe, a zwłaszcza obfitość wybornej wody, wszędzie bowiem z łatwością dają się wykopywać studnie, czyni Szmulowiznę, jako teren, doskonałą dla zakładania fabryk i zakładów przemysłowych.

Obecnie znajdują się tu: wielka olejarnia, fabryka cereziny, huta szklana, fabryka zapałek Bieńkowskiego, fabryka przetworów chemicznych Kijeńskiego i Scholtzego, wreszcie na folwarku Szmulowizna,

U TALBOT'A.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Paryż w marcu.

„Zaczekaj, moja droga, niech tylko moim gołębiom jeść dam."

I oto — Talbot, ów sławny Talbot, najznakomitszy przedstawiciel Moliera, niezrównany Triboulet i śpiewak Musset'a, gawędziarz bajek Lafontaine'a, ideał przed pół wiekiem dam, zalegających baigneoiry komedji francuskiej — dziś starzec siedemdziesięcioletni, wdrapał się w moich oczach na dość stromą i wysoką skałę, stanowiącą tylną część ogródka i usiadłszy na wystającym odłamie, okruchy chleba, groch i kawałki ciasta gołębiom rzucać zaczął.

Sfruwały wszystkie, jak olbrzymie płaty śniegu do nóg artysty i obsiadły mu głowę, ramiona, kolana. On śmiał się, machał rękami, odganiał natrętników, trzepoczących się wśród drucianych ścian ptaszarni. Po imieniu nawoływał ptaki, a głos jego czysto, donośnie rozlegał się w powietrzu. A imiona to były dziwne, pozbierane ze sztuk klasycznego repertuaru. A więc: Diaforius, Andromaka, Cephisa, Chizaneau, Petit Jean, Mimi-Pinson i wiele, wiele innych.

Harpagonem był suchy, zawiędły kogut, przechadzający się poważnie nad brzegiem maluchnej sadzawki.

Kilka kur czubatych, gdaczących, ochrzcił Talbot ogólnem mianem *„femmes savantes"*.

Patrzyłam na niego uważnie, gdy tak siedział wysoko otoczony ptactwem, i oblany jasnemi potokami wiosennego słońca.

Pod zatłuszczonym, zgniło-zielonym kapeluszem, maska jego twarzy mieniła się co chwila w nadzwyczajny sposób. Zanim wymówił słowo, już myśl odbijała się w tych rozumnych oczach, otoczonych siatką zmarszczek, na czole przeciętem jowiszową zmarszczką, w ustach, które stosunkowo najmniej były ruchliwe ze wszystkich rysów twarzy.

Starzec to był, starzec ilością lat przeżytych, lecz jakże młodzieńcza dusza, jakaż siła i chęć pracy, zamiłowanie życia istniało w tej postaci okrytej zniszczonem paltem, z trudnością na jeden guzik zapiętem. Gdy tak siedział, rozkoszując się ciepłem, słońcem i widokiem swych gołębi i od czasu do czasu śpiewał gamę lub pasaż dla rozwijania w zdumiewający sposób rozwiniętych płuc, wydał mi się czemś zupełnie niezwykłem, nowem...

Talbot kocha scenę, kocha ją duszą całą i z miłością tą umrze nieznudzony, niezmęczony nigdy.

Talbot pracuje, pracuje bezustanku, jakkolwiek ma lat siedemdziesiąt i nie gra już od lat dziesięciu.

Głos jego dniem i nocą rozlega się po ogródku, lub obija o szklane ściany altany, stanowiącej zarazem jego gabinet ulubiony. Tu — wśród olbrzymich palm, weneckich luster, skór lwich i tygrysich, wykopalisk i broni, przy pianinie pokrytem cennemi gobelinami, Talbot dnie całe i długie wieczory spędza, pracując bezustannie, ułatwiając wynalezioną przez siebie metodę... szukając *prawdy*, jak sam powiada.

Wśród palm ukryte czernią się bronzowe, olbrzymie popiersia Racina, Moliera, Corneilla i Lafonteine'a. Pod niemi, jak wąż biały na tle azalij, odcina się tors Wenery Milońskiej. Obok niej Apollo przeczyste swe ukazuje kształty. Smukła Bajadera z bronzu na osobnej kolumnie ukazuje płytę z wyrytym napisem:

„A Talbot ses élèves".

Na bocznej ścianie rozpięte masy afiszów, pomieszane ze złotemi palmami, winńcami. Afisze te żółte, drukowane na grubych papierach, noszą daty: 1813, 1806, 1792. Pomiędzy niemi rysunek przedstawiający Balthazara Castiglione i Talbot'a w roli Triboulet'a. Nad okrągłym stołem, zastępującym biurko, półki pełne książek. Wszyscy tu są, i ci najdawniejsi dramaturgowie pełni naiwności w pomysłach, a artyzmu w wykonaniu — i ci, którzy sypią klejnoty z rozrzutnością królów z bajki.

Do tych półek bezustannie sięga ręka Talbota. Śliczny biust terrakotowy Severiny spogląda ze szczytu przepysznie rzeźbionego meblu *à la Louis XV*, na tego siwego starca, który zda się, chce pochłonąć wszystkie dowcipy Molière'a, szeroki wiersz Racine'a i klasyczny spokój Corneille'a.

Obok, słodka twarz Marie Laurant wyziera ze skromnej ramy, Talma w płaszczu i wysokim kapeluszu sroży się tajemniczo, Latour dobrodusznie uśmiecha się z tła obrazu. Na stole, Molière na fotelu oparty zda się słuchać swych wierszy, deklamowanych przez Talbot'a, który kończąc słynny monolog Harpagona, z kieszeni zatłuszczonego palta wyjmuje jajko, zniesione przez jedną z *„femmes savan-*

wydzierżawionym przez p. Gustawa Plewakę dla warszawskiej spółki mięsnej, znajdują się składy na mięso i powstaje fabryka buljonu, oraz ekstraktu mięsnego na wzór wyrobów Liebiga, Cibilisu itp.

Ludność tutejsza z wielu względów podobna jest do tej, jaka przebywa na Nowej Pradze. Porządniejsi mieszkańcy składają się z właścicieli posesyj, rodzin urzędników i oficjalistów kolejowych, robotników fabryk, wreszcie przekupniów i procederzystów.

Nie brakuje przecież i „kruków", którzy mają tu swoje stałe schronienie, a nie meldując się, czynią wyprawy przeważnie w porze nocnej.

Indywidua te są postrachem okolicznych wiosek, gdzie, w braku połowu w Warszawie, spełniają mnóstwo kradzieży w stajniach, oborach, kurnikach i spiżarniach kolonistów, nie mogących się ustrzedz przed złodziejami.

Pokątni doradzcy, których warszawska policja ściga w rozmaitych bawarjach i szynkach, zwłaszcza w okolicy gmachów: sądu okręgowego i zjazdu sędziów pokoju, przeważnie tu mają swoje stałe siedlisko.

Bezkarność, jaką się cieszą „kruki", przebywający na przedmieściach w gminie Brudno, wywołaną została, w znacznym stopniu, poparciem poprzedniego wójta, którego wybór nastąpił przez zjednywanie głosów wyborców prostaczków, okowitą i arakiem.

Wójt z liczną kamaryllą dopuścił się tylu oszustw i szalbierstw, iż nietylko został zawieszony w urzędowaniu, lecz z decyzji sędziego śledczego przebywa obecnie w więzieniu na Pawiej, oczekując sprawy, do której przybywa coraz to poważniejszy i obfitszy materjał...

Przedstawiciel gminy wchodził w porozumienie z łotrami ostatniego rzędu, zapewniał im, rozumie się za okupem, bezkarność na terytorjum gminy Brudno, co w znacznej części przyczyniło się do tego rozwielmożnienia „kruków", z którymi policja warszawska będzie miała sporo roboty.

Na wyplenienie tych szumowin społecznych potrzeba kilku lat czasu i niezmordowanej energji, zwłaszcza wobec najrozmaitszych fortelów wytrawnych rzezimieszków...

Trzy ostatnie.

Olbrzymiego cyklu *„Rougon-Macquart'ów"* zakończenie niedalekie.

Kolosalne dzieło, rozpoczęte przed 20-tu laty, a z niezmiernym wkładem pracy i potężnym prowadzone talentem, około r. 1894-go doczeka się epilogu.

Trzy tylko jeszcze obiecuje Zola powieści: *„L'Argent"* („Pieniądz"), *„La Guerre"* („Wojna") i *„Le Docteur Pascal"* („Doktór Pascal"); wszystkie trzy, jako streszczenie wyników ostatecznych danej epoki, wysokiej wagi.

Historja drugiego cesarstwa rozwiązana Sedanem, zamknie się właściwie z „Wojną"; w „Doktorze Pascalu", dziele dodatkowem tylko, autor przekroczy granice, zakreślone sobie, przechodząc w czasy trzeciej rzeczypospolitej.

Pierwszą z zapowiedzianych powieści będzie „Pieniądz". Napisanie jej przedstawia nawet dla Zoli pewne trudności, jak sam bowiem twierdzi, w sprawach giełdy i przemystu jest zupełnym nowicjuszem.

„Praca czeka mnie długa i mozolna — mówi o niej pisarz — skomplikowana i drobiazgowa, dotykająca najrozmaitszych fachów, poruszająca tysiące odmian przemysłu, których zaledwie domyślam się dopiero. Spróbuję przywdziać na siebie skórę przeciętnego bankiera lub ajenta giełdowego."

Zadanie utrudnia nadto przestrzeń czasu, dzieląca stan rzeczy dzisiejszy od tego, co się w świecie giełdy i przemysłu działo przed r. 1870-ym.

Przytem, ktoby się tego spodziewał, a właściwie wbrew przekonaniu ogólnemu, Zola, jak sam zeznaje, nigdy sprawami pieniężnemi nie zajmował się.

„Odznaczałem się zawsze lekceważeniem grosza. W młodości mojej przebyłem nędzę czarną, nie przerażała mnie jednak i nigdy nie zazdrościłem bogatym. Po długiej walce dobiłem się zamożności, ale też wydaję bez rachunku. Sam jeden z żoną, bezdzietny, nie mam dla kogo zbierać, to też dochody moje równoważą się zwykle z rozchodami. Opanowała mnie żądza zbierania starych materyj, obić, draperyj i folguję jej zaciekle. Zarabiam wiele, wydaję wiele i nie mam pojęcia o tem, co ludzie nazywają „lokowaniem kapitałów".

Następna z kolei powieść „Wojna" będzie właściwem zakończeniem „Rougon-Macquart'ów". Ci ostatni jednak zajmą w niej tylko epizodyczne miejsce, pozostawiając je przeważnie działaczom, którzy przygotowali rok 1870-ty i brali udział w katastrofie. Każdy czyn, czy osobistość wybitniejsza znajdą tu miejsce.

Co zaś do 20-go z rzędu, a ostatniego z cyklu tomu, „Doktór Pascal" ma to być monografja Klaudjusza Bernarda, którego metodę naukową starał się Zola w całości pracy swej stosować. Wielki uczony nie do najszczęśliwszych, jak wiadomo, należał ludzi. Męczennikiem był w domowem pożyciu, szukającym zapomnienia i ulgi w nauce. Treść życia tego bez żadnych prawie osłon pisarz za przedmiot wziął do powieści.

A po „Doktorze Pascalu"?

„Potem odpocznę—twierdzi Zola—a na odpoczynek ten, zdaje się, zasłużyłem. Pilno mi do niego i śpieszyć się będę. Dobiegam pięćdziesiątki. Za parę miesięcy wybije dla mnie pół wieku istnienia, którego resztę przeznaczam wytchnieniu."

Czy zdoła jednak złamać pióro pisarz, co piórem tyle zbudował? (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż istnieje projekt zorganizowania instytucyj inspektorów agronomicznych, na wzór tych, jacy funkcjonują w kilku już gubernjach. Początkowo inspektorowie, rekrutowani z wychowańców wyższych szkół agronomicznych, mają być przeznaczeni do oddzielnych gubernij, w każdym okręgu rolniczym. Do obowiązków ich należeć będzie: 1) zapobieganie szerzeniu się parorzytów zbożowych; 2) prowadzenie badań entomologicznych; 3) gromadzenie danych statystycznych; 4) czuwanie nad tem, aby właściciele ziemscy utrzymywali narzędzia ogniowe; 5) rozpowszechnianie maszyn i narzędzi rolniczych, nasion itd.

= Według informacyj gazet russkich, ma być dozwolone kobietom zajmowanie niektórych posad w izbach obrachunkowych.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż opracowanie projektu o przywilejach na wynalazki zbliża się ku końcowi. Według wzmiankowanego projektu postanowiono wydawać wynalazcom tymczasowe świadectwa bezpłatne, które następnie wymieniane będą na formalne patenty.

= *Grażdanin* donosi, iż w celu budowy i eksploatowania kolei pomiędzy Żytomierzem a Berdyczowem utworzyło się Towarzystwo, którego ustawa złożona została do decezji władz wyższych. Towarzystwo nosić będzie nazwę „Towarzystwa kolei żytomierskiej".

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż oddział Banku szlacheckiego w Kiszyniowie przeniesiony będzie do Odessy.

= Z powodu rozpoczętego sezonu budowlanego poleconem zostało dawać pilne baczenie: 1) aby materjały do budowy i odnowienia posesyj przeznaczone były w dobrym gatunku; 2) aby nowe domy murowane nie były wcześniej, jak po roku tynkowane; 3) aby kraty balkonów były żelazne; 4) aby parkany i płoty rzeczywiście zabezpieczały ogrody i posesje od wtargnięcia złodziei i były pomalowane; 5) wreszcie, aby rynny miały należytą długość od dachu do fundamentów.

= Przy odsyłaniu do szpitala starozakonnych, komisarze na świadectwach kwalifikacyjnych winni zaznaczać, czy chory jest stałym lub niestałym mieszkańcem Warszawy, pierwsi bowiem płacą tylko 30, a drudzy 45 kop. na dobę.

= Jak wiadomo, cmentarze grzebalne, znajdujące się pod miastem, jako to: wolski prawosławny, powązkowski, ewangelicko-reformowany oraz starozakonnych, posiadają roślinność, wymagającą opieki na równi z innemi plantacjami. Komitet plantacyj, wyłoniony z Towarzystwa ogrodniczego, do cmentarzy zakresu swych działań nie rozciąga. Z uwagi jednak na potrzebę tej opieki specjalnego organu, dozorcy cmentarzy mają się porozumieć z komitetem, w jaki sposób z pominięciem kwestyj finansowych plantacje cmentarne mogą być pod zawiadywanie komitetu oddane.

= Miesięczne posiedzenie pań protektorek Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami, z powodu wyjazdu p. Górskiej, odbędzie się dopiero za tydzień, tj. w przyszły piątek, jak zwykle w lokalu Towarzystwa, o godz. 1-ej po południu.

= Właściciele domów, położonych w okolicy walcowni żelaza „Koszyki" przy ulicy Nowogrodzkiej, wystąpili obecnie do gubernatora warszawskiego z prośbą o usunięcie wspomnianej fabryki, która grozi nietylko okolicznym domom, ale i sąsiadującemu z nią kościołowi, i wyznaczenie komisji, któraby rzecz zbadawszy na gruncie, wydała swoją opinję. Komisja ta ma zejść wkrótce do fabryki dla przekonania się, o ile motywa prośby zasługują na uwzględnienie.

= Profesor uniwersytetu warszawskiego, p. Łapczyński, na własne żądanie otrzymał uwolnienie z zajmowanego stanowiska.

= Dr. Juljan Mutermilch został pomocnikiem or-

---

tes", i składa je na piedestale posągu ubóstwionego przez siebie autora.

I w tej drobnostce maluje się cały stan duszy wielkiego artysty. Coś z dziecka pozostało w tym starcu, tak wrażliwym na najpotężniejsze wybuchy namiętności ludzkiej. I według mnie, to właśnie cechuje prawdziwego artystę. Żyjąc życiem innych, sam zachowuje jasność i pogodę swego ducha.

Nie poza, nie sztuczna nadętość i pretensjonalna dystynkcja winna cechować prawdziwy talent; szczerość, przejrzystość ducha, to *coś*, czego określić niepodobna, jest właściwością genjalnych ludzi. Talbot, uśmiech ten, dziecięce porywy, nieukrócone wybuchy temperamentu zachował do tej chwili.

I gdy schodzi ze swej skały, gubiąc po drodze kartki z „Nuit d'Octobre" i notatki przez siebie robione, wesoło, z oczyma ożywionemi, ze śmiechem woła:

— *Allons piocher! et ferme! allons, ma fille...*

Za chwilę stoję w jego gabinecie na estradce otoczonej krzewami i przemieniam się w Andromakę, klęczącą u stóp Pyrrhusa. Nieubłaganym Pyrrhusem jest Talbot i twarz jego ma w sobie tyle grozy, surowości i wyniosłego majestatu, że chwilami zapominam swej roli i patrzę, patrzę na tę wspaniałą maskę, potężną, straszną w swem milczeniu, a tak tragiczną pomimo braku farb i gazowego oświetlenia!

* * *

Talbot miewa co niedziela konferencje literackie, poczem przedstawia publiczności swych uczniów, grających sceny z repertuaru klasycznego.

W ten sposób każdy osądzić może postęp czyniony w nauce, a uczniowie, oswajając się z publicznością, starają się pracować jaknajpilniej i zyskać oklaski, a uniknąć nagany. O! bo Talbot nie żartuje. Wobec napełnionej sali strofuje i poprawia. Czasem drwi lub obsypuje poprostu gradem obelg. Nikt z nas się za to nie gniewa. Wiemy dobrze, iż mistrz wynagrodzi każde pozorne uchybienie, i dziwnie miłym jest widok, gdy siwowłosy starzec drapie się na estradę, aby uścisnąć podrostka, którego przed chwilą nazwał... *„sacré animal!"* Wprawdzie podobna admonicja wobec kilkuset osób jest dla miłości własnej bardzo dotkliwa, to też uczniowie i uczennice usiłują uniknąć jej o ile możności.

A przychodzi to dosyć łatwo.

Talbot bowiem jako nauczyciel jest niezmordowany i niezrównany. Ileż on zadaje sobie trudu, ażeby przelać swój zapał, temperament i inteligencję w najospalsze natury. Chwilami zdaje się, że pragnie swą duszę przelać w ciało ucznia, a mechaniczny sposób wydobywania głosu daje rzeczywiście zdumiewające rezultaty.

Głos, którym Talbot mówić każe, jest tak prawdziwym, tak naturalnym, tak szerokim i spokojnym; w chwilach wybuchów głos ten nabiera rozdzierających dźwięków, które wstrząsają słuchaczem do głębi. Aktor, używający w ten sposób głosu, działa na widza w dziwny sposób, szarpie nim, wstrząsa, podbija. Sam przecież pozostaje spokojny w głębi, niezmęczony, ogarnia i dominuje całą sytuację.

Powtarzam, iż jest to sposób czysto mechaniczny, lecz uczniom Talbota niewolno wskazywać tego sposobu. Talbot uczy chętnie, a we wtorki całe gromady chętnych do pracy biedaków wieczory spędzają w ogólnej sali, pracując pilnie, lecz Talbot nie dozwala samym uczniom wskazywać tej metody.

„Aprés ma mort!"—mówi, potrząsając głową.

Dodać jednak mogę, że Sarah Bernhardt właśnie tym głosem wywołuje swoje efekta. Na biurku Talbota stoi jej fotografja z napisem: *„A mon cher mâitre.—Sarah"*.

Cóż więc dziwnego, że każdy z uczniów jego czyni postępy poprostu zdumiewające pod każdym względem. Ucząc się mówić na harmonijnych wierszach Racine'a, kształcąc uczucie na strofach Musset'a, analizując głębokość myśli Hugo, każdy talent w szlachetnym, pięknym kierunku rozwinąć się musi. Mając głos dobrze postawiony, łatwo jest grać poprostu na nim i na sercach słuchaczów.

Inteligencję aktorską rozwijają konferencje Talbot'a, który z głęboką wiedzą przeprowadza w barwny i zajmujący sposób cały zasób wiedzy, potrzebnej nieodzownie dla artysty. Gdy Talbot czyta wyjątki „Britanicus'a", opatrując je odpowiedniemi komentarzami, lub mówi bajkę o młynarzu i ośle, każde jego słowo rozjaśnia jakiś brak, naprowadza na odpowiednią drogę. Trudno sobie wyobrazić, ile skarbów zmiany głosu, gry fizjonomij wynajduje Talbot w liście pani Sévigné, opisującym śmierć Vatel'a.

A „Mimi Pinson"—Musset'a! Jakaż werwa! jakaż szczerość! jak porywający humor!...

Czyż można wyliczyć wreszcie to wszystko, co się w czasie takiej konferencji przewinie! Estetyka, dramaturgja, literatura, historja, życiorysy genjuszów, psychologja, sposoby pojmowania ról przez

dynatora ambulatorjum ocznego w szpitalu starozakonnych.

= W dniu wczorajszym na cmentarzu ewangelicko-augsburskim zostały złożone zwłoki ś. p. Emila Zeina, znanego w świecie handlowym reprezentanta wielu domów zagranicznych.

= **Z literatury.**

* Nadesłano nam „Pioruny życia", spisane z pamiętników lekarza przez dra Teobalda Archemoroda (dra Witolda Jaroszyńskiego).

Powieść drukowana była w jednym z dzienników.

* Ukazał się zeszyt drugi „Zasad filozofji" Emila Boirac'a w tłumaczeniu Dygasińskiego.

* Wyborne dzieło Jana Jegera p. t. „Racjonalny system asenizacji, szkodliwość i niebezpieczeństwo usuwania fekalij za pomocą kanalizacji" polecamy uwadze naszych techników i właścicieli domów.

* Naukowe piśmiennictwo nasze wzbogaciła „Botanika leśna", spisana i wydana staraniem b. uczniów podług kursu prof. Berdau w instytucie w Nowej Aleksandrji.

= **Z teatru i muzyki.**

* Ze Lwowa donoszą, iż d. 8-go b. m. przybył tam Mierzwiński, który daje d. 10-go b. m. koncert we Lwowie, a następnie wystąpi w Krakowie.

W operze lwowskiej śpiewał p. Bruszewski partję Radamesa w „Aidzie".

Na przyszły tydzień wystawioną będzie w teatrze lwowskim nowa komedja Kazimierza Zalewskiego p. t. „Oj ci mężczyźni".

= **Ze sztuki.**

* W końcu b. m. w salonie Krywulta będzie wystawiony obraz Hansa Makarta p. t. „Tryumf Arjadny".

Płótno to, należące do najcelniejszych utworów zmarłego mistrza, już nadeszło do Warszawy.

* Malarz Bolesław Łaszczyński, zamknąwszy pracownię udaje się do Wisły (Galicja), poczem na stałe osiada w Monachjum.

* Wyprzedaż prac, pozostałych po ś. p. Janie Kryńskim, utalentowanym rzeźbiarzu, odroczona z przyczyny formalności prawnych, odbędzie się w ostatnich dniach b. m.

* Wiceprezes Towarzystwa sztuk pięknych, mecenas L. Wrotnowski bawi w Krakowie, w celu zamówienia na tutejszą wystawę niektórych prac malarzy tamecznych.

= Album pamiątkowe.

W tych dniach wysłanem zostało do Petersburga dla wręczenia b. inspektorowi kolei w Królestwie Polskiem, inżenierowi Rydzewskiemu, album, ofiarowane mu przez tutejsze koleje na pamiątkę 10-letniego urzędowania w Warszawie.

Album rzeczone, składające się z portretów wszystkich naczelników i wyższych urzędników kolei: wiedeńskiej, bydgoskiej, nadwiślańskiej, terespolskiej i łuckiej, mieści się w futerale z drzewa różanego, ze srebrnemi, artystycznie wykonanemi okuciami.

= Podniesiony projekt.

Przed kilku laty adwokat Henryk Dziewulski i ś. p. Władysław Janasz opracowali ustawę wzajemnego stowarzyszenia ubezpieczeń od strat na komornem.

Instytucja ta miała na celu zapewnienie właścicielom domów, pokrycia chociaż w pewnej części strat, jakie większość z nich ponosi z powodu niewypłacalności lokatorów i niemożności położenia aresztu na ukrytych funduszach.

Projekt obudził wielkie zainteresowanie, lecz z rozmaitych powodów pozostał tylko w dziedzinie projektów.

Obecnie pewna grupa właścicieli domów myśl takiego stowarzyszenia na nowo podniosła i po przejrzeniu ustawy oraz dopełnieniu w niej pewnych modyfikacyj, mają być przedsięwzięte starania, dążące do urzeczywistnienia projektu.

= Skasowanie emerytury.

Zniesienie emerytury, czyli tak nazwanych „gratia", praktykowane w ordynacji Zamoyskiej od czasu jej istnienia, okazuje się faktem dokonanym.

Dotyczy to nawet tych oficjalistów, którzy wysłużyli już emeryturę, czyli że postanowienie to ma obowiązywać wstecz.

Dzięki emeryturze, pracownicy, mimo szczupłego uposażenia, długo trzymali się w ordynacji w nadziei zapewnienia sobie utrzymania na stare lata.

Fakt skasowania emerytury w takiej, jak ordynacja instytucji, sprawia wrażenie przygnębiające.

= Ruchome mosty.

Niski stan wody zmusił obu przedsiębiorców żeglugi na Wiśle do zbudowania ruchomych mostów.

Pierwszy prowadzący do przystani p. Górnickiego ma 8 sążni, a drugi do przystani p. Fajansa 26 sążni długości.

Budową tych prowizorycznych mostów zajmował się inżenier Cieśliński.

= Niespodziany spadek.

Przed trzema laty w nr. 103-im *Kurjera warszawskiego* była zamieszczona wiadomość z Chicago o samobójstwie Józefa Grodzińskiego, który zastrzelił się z rozpaczy po stracie wszystkich pieniędzy.

Obecnie dwie siostry G., z których jedna żona urzędnika kolei nadwiślańskiej, pani S., otrzymały w drodze urzędowej zawiadomienie, iż na każdą przypada po 60,000 franków.

Wspólnik Grodzińskiego, niejaki Michał Peller, dorobił się znacznego majątku dzięki kapitałowi, który podstępnie od nieszczęśliwego człowieka wyłudził.

Ów Peller zmarł w Londynie d. 17-go lutego r. b., a przed śmiercią uczynił najformalniejsze zeznanie, iż z majatku, jaki zostawia, spadkobiercom Grodzińskiego należy się 120,000 franków, lokowanych w rencie francuskiej.

Windykacją niespodzianego spadku zajmuje się adwokat z Żytomierza, p. Janicki.

= „Kabalarz."

W dzielnicy wolskiej debiutuje niemłody mężczyzna, zajmujący się wróżeniem z ręki jak również układaniem kabały.

Co dziwniejsza, że znajduje sporo klienteli...

= *Hic mulier.*

W dniu wczorajszym publiczność, zebrana na placu Ujazdowskim, miała oryginalne widowisko amatorki akrobatki.

Była nią Katarzyna S., kucharka, która pod wpływem... nie haszyszu, usiłowała wznieść się po słupie „nad poziomy".

Panna Katarzyna wdrapała się zaledwie na wysokość kilku łokci, co wszakże nie zepsuło efektu.

Bohaterkę jakiś entuzjasta uraczył „honorowem" piwem.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Niecałej pod nr. 6-ym Antoniemu Wolskiemu skradziono zegarek złoty wartości kilkudziesięciu rubli; kradzieży dopuścił się Karol Busze, który zbiegł. — Z poddasza domu pod nr. 60-ym przy ul. Pańskiej Władysławowi Sokołowskiemu skradziono ze skrzyni dwa futra i inne ubrania damskie i męskie wartości 200 rs. — Donosiliśmy przed kilkoma dniami o okradzeniu mieszkania pani Piotrowskiej przy ul. Złotej pod nr. 38-ym; obecnie okazuje się, iż skradziono srebro stołowe i inne rzeczy wartości kilkuset rubli. — Z mieszkania Józefa Szalborskiego na Nowym Świecie pod nr. 25-ym skradziono różne rzeczy i 30 rs., razem na 160 rs.

= Z ulicy.

Na ul. Marszałkowskiej spadł ze stopnia wagonu tramwajowego Tadeusz Różycki i zwichnął rękę, oraz zranił się w głowę.

= Podrzucenie.

Nocy dzisiejszej, w pobliżu gmachu szpitala Dzieciątka Jezus, znaleziono koszyk, a w nim parodniowego chłopczyka.

Niemowlę umieszczono w domu podrzutków.

= Awanturnicze szkapy.

Wczorajszego wieczoru pozostawiony bez dozoru koń włościanina Kubickiego rozbiegał się i w szalonym pędzie uderzył w okno domu parterowego na Szmulowiźnie.

Całe okno wypadło, a siedzący przy niem Hersz Wiktorowicz został boleśnie zraniony dyszlem w głowę.

Nadto wskutek gwałtownego wstrząśnięcia spadł z wozu 12-letni Michał Kubicki i złamał nogę.

Na końskim targu wyrwał się z rąk stangreta, Macieja Łaktjonowa, koń zaprzęgowy.

Awanturniczy rumak w szalonym biegu przewrócił dwie kobiety, które się boleśnie potłukły.

Konia przytrzymano nad brzegiem łachy wiślanej.

= Zagadkowy wypadek.

Nocy wczorajszej Anzelm Sitkowski, ogrodnik, został znaleziony pod ścianą domu Hejmana na Powązkach w stanie bezprzytomnym.

Po przyprowadzeniu go do zmysłów okazało się, iż S. ma silnie oparzony lewy policzek i szyję, oraz zniszczone palto.

Oparzenie to i zniszczenie palta nastąpiło w skutek oblania kwasem siarczanym.

Badany S. nic nie wie, co się z nim działo, gdyż we wtorek pił na Ujazdowie, a później jechał tramwajem na Powązki.

Dalszych szczegółów wędrówki swej nie pamięta.

= Śmierć samobójcy.

Nieszczęśliwy Ferdynand Prignitz, który strzelał do siebie wczoraj, tak, jak to przewidywali lekarze, przed wieczorem życie zakończył.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia dzisiejszego oddziały kasy oszczędności tutejszego kantoru Banku państwa otwarte są w zwykłych godzinach.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** korespondent nasz donosi: Dla ludności wiejskiej, dotkniętej głodem, złożono dotąd w Krakowie na ręce prezydenta miasta kwotę 8,206 złr.—Wyszedł z druku pierwszy okazowy numer *Figara*, dwutygodnika, którego redaktorem jest p. Józef Rychter.— Teatr wystawił wczo-

---

Talmę, Garika, Rachel, ich *bons mots*, kostjumologja, historja teatru, rozbiory krytyczne dzieł klasycznych, romantyzm, realizm na scenie,—wszystko, jak nitka z kłębka, rozwija się z tej estrady. Talbot ciągle ożywiony, nigdy nieznużony, z werwą, z temperamentem, często z uniesieniem—mówi, czyta, deklamuje, śmieje się i płacze, błaga lub grozi. Co chwila w jakiś typ molierowski się przemienia, lub z cynizmem rolę Nerona cytuje. Godziny upływają, w sali cisza niemal religijna, każdy słowo mistrza chłonie i intonacje głosu w pamięci notuje.

Po upływie dwóch godzin Talbot mówić przestaje i usuwa się z estrady, robiąc miejsce swoim uczniom.

Ma ich garść sporą, między nimi kilku cudzoziemców. Patrząc, jak grają „Nuit d'Octobre" Mussetʼa, lub sceny z „Ludwika XI-go", lub „Lwa zakochanego"—istotnie, pojmujemy dopiero, że aktor musi się wiele uczyć, wiele pracować, ażeby dojść do takiej doskonałości.

Uczniowie Talbot'a nie tracą jednego wyrazu ze swej roli, a głosy ich są tak zdumiewająco rozwinięte, dźwięczne, podatne—gra ich pełna zapału i potęgi uczucia, że sala cała brzmi od oklasków i oznak zadowolnienia.

Talbot jednak ciągle jest jeszcze niezadowolniony. Siedzi na estradzie i równocześnie ze swymi uczniami gra, giestykuluje, unosi się lub płacze. Nie widzi publiczności, scena go pochłania.

Gdy Chataigné swym prześlicznym rzewnym głosem mówi rolę poety, Talbot gra z nim razem, cierpi, płacze. Gdy znów Lalande, wytworny lekki kochanek, gra z wdziękiem Richelieu'go, Talbot uśmiecha się i poprawia koronki fikcyjnego żabotu. W ten sposób uczeń Talbot'a czuje bezustannie kolaborację mistrza, jego duch poprostu oddziaływa na grającego, zagrzewa go, sił mu dodaje.

Często, z publiczności na estradę wejdzie dobrowolnie ktoś i prosi o pozwolenie wypowiedzenia jakiejś poezji. Byłam świadkiem, gdy młody robotnik, blady, o posągowo pięknej twarzy mówił wiersz Coppéego. Głos miał prześliczny, wibrujący, miękki, rzewności pełen.

Talbot słuchał go uważnie, poczem przysunął się do estrady.

— Kim pan jesteś?

— Robotnikiem!

— Chcesz pan zostać aktorem...

Młody człowiek zarumienił się lekko.

— Chciałbym—wyjąkał—ale... ale... jestem biedny, nie mam środków!

Talbot rzucił się gwałtownie.

— Masz pan środki, bo masz pan talent, głos i... uczucie.

Poczem odwróciwszy się do publiczności, ulżył swemu gniewowi,—rzucając swe ulubione: *sacré animal*!

— Przychodź pan do mnie wieczorem—wyrzekł po chwili do robotnika.

— Nie mam czasu, pracuję do późnej nocy—odparł smutno młody człowiek.

— No to przychodź pan rano, o siódmej, o szóstej, o piątej... dam panu lekcję w pantoflach, ale będziesz ją pan miał z pewnością.

I znów dodał przez zęby:

— *Sacré animal...*

* * *

Talbot przez lat dwadzieścia siedem był członkiem komedji francuskiej i jej socjetarjuszem. Dziś, nie gra już, odstąpiwszy swój repertuar Coquelinowi młodszemu, który szarżą usiłuje zastąpić szlachetny komizm swego poprzednika.

Wogóle Talbot utrzymuje, że sztuka dramatyczna we Francji przechodzi chwilę przejściową. Świeża generacja aktorów ma być, według niego, o wiele lepszą od teraźniejszych. Ci, którzy są teraz, nie pracują, stoją na miejscu, więc w tył się cofają; ci, którzy po nich przyjdą, uznają konieczność pracy, wykształcenia gruntownego.

Jakże bowiem aktor przedstawić może proces psychologiczny jakiejś jednostki, jeśli aktor ten jest głupcem zarozumiałym, negującym potrzebę nauki i bezustannego kształcenia się? Dziś, gdy sztuki teatralne nie polegają na zawikłaniu intrygi i tragiczności sytuacji; dziś, gdy aktor musi delikatnie, koronkowo rzeźbić każdy szczegół swej roli, aby usprawiedliwić fakta, dziś, gdy aktor musi głosić ze sceny tezy lub rozwiązywać zagadnienia filozoficzne, niewystarcza już sam... talent!

Talbôt pomimo że zeszedł ze sceny, pracuje ciągle, uczy się, rozwija głos bezustannie. Starzec ten, stojący nad grobem, powiedział do mnie wczoraj wielkie słowo:

— Tylko natury nizkie i małe nie pracują, sądząc się najwyższą doskonałością; aktor, który się ciągle udoskonala, musi mieć jakieś piętno wyższości w swojej duszy...

G. Zapolska.

raj stary melodramat Juljusza Barbiera p. t. „Dzieci skazanego". Na sztuce, pełnej okropności scenicznych, zabrakło miejsc w sali.—W kole literacko-artystycznem, oraz w niektórych stowarzyszeniach spożywano dziś wspólne „święcone". — Policja tutejsza powstrzymuje ustawicznie partje włościan, zamierzających bez funduszów najczęściej emigrować do Ameryki. Sprawdzono, iż nierozważnym wieśniakom kart okrętowych dostarcza obecnie niejaki p. Dyniewicz, redaktor *Gazety polskiej*, oraz właściciel drukarni i księgarni w Chicago w Stanach Zjednoczonych. W drodze dyplomatycznej zostanie rozpostarta pewna kontrola nad tym całkiem nowym przyjacielem wieśniaków galicyjskich, który drukowanemi po polsku odezwami nakłania ich do wychodźtwa i naraża na ruinę materjalną, oraz zatargi z władzami. Z partyj wychodźców kilku popisowych, dzięki owemu przyjacielowi, za chęć opuszczenia kraju, pociągnięto do odpowiedzialności.—Dziś odbywa się w Podgórzu pod Krakowem tradycyjny obchód „Rękawki"; tradycja polega na rzucaniu z góry twardych, jak drewno, placków, zwanych szewckiemi, zgrai różnego wieku i płci nędzarzy, którzy na dole chwytają te „dobroczynne" datki i wiodą o nie walkę, przypominającą widok zgłodniałych zwierząt, gryzących się o posiadanie kości. Tradycyjny obchód, wypaczony przez współczesnych i ściągnięty do rzędu wstrętnych widowisk, dawno już miał być albo zniesiony albo w bardziej ludzki sposób zmodyfikowany, lecz zamiarom tym stanęła na przeszkodzie kwestja dochodu z opłat za wyszynk piwa i wódek.

× **Ciekawa książka,** wydawana staraniem Wiganda w Lipsku, opuści prasę tej jeszcze jesieni. Treść jej stanowić będą wizerunki i bjografje 300-tu przedniejszych uczonych niemieckich, począwszy od Gutenberga aż do najnowszych czasów.

× **Wierny pies.** W Korneuburgu pod Wiedniem zmarł niedawno pensjonowany kapitan nazwiskiem Hackelmeyer, który zostawił po sobie nieutulonego w żalu psa „Boxl'a". Podczas pogrzebu pana swojego wierny „Boxl" szedł, wyjąc za trumną, obecnie zaś codziennie chodzi na cmentarz, gdzie na grobie kapitana skomli żałośnie tak długo, dopóki głód nie zmusi go do powrotu. Historję tę o wiernym psie, jako prawdziwą, podaje wiedeński *Extrablatt*.

× **Mottofon,** oto nazwa nowo wynalezionego rodzaju „mitrajlezy", którą próbowano w tych dniach w wiedeńskim arsenale w obecności arcyksięcia Wilhelma i dyrektora arsenału, jenerała Spannera. Drobne to rozmiarami działo, które trzech ludzi przenosić może i obsłużyć, daje 600 strzałów na godzinę. Naboje kalibrem równają się nabojom karabinów Manlichera. Próba wypadła bardzo dobrze.

× **Drumont żydem.** Przywódca francuskich antisemitów, Drumont, dotknął w ostatniej książce swojej „Dernière bataille" komedjopisarza Dreyfus'a. W odpowiedzi na napaść ten ostatni ogłasza w *Gil Blasie,* iż o ile mu wiadomo, Drumont sam jest żydem, którego ojciec na ulicy Żydowskiej w Kolonji posiadał sklepik okularów „Pod trzema księżycami". Według Dreyfusa, katolicyzm Drumonta nie jest starszy od książki jego „La France juive".

× **Przegląd przeglądów.** Taki tytuł nosi oryginalne wydawnictwo, podjęte przez kilku literatów francuskich i zagranicznych. Będzie ono miesięcznikiem, zawierającym znamienne artykuły, przez ciąg miesiąca wyszłe w pismach perjodycznych francuskich i zagranicznych. *Przegląd przeglądów* wychodzić zacznie z d. 21-ym b. m.

× **Skandalem,** jak to przewidzieć można było z góry, zakończyło się wystawienie w Paryżu w dzień wielkiego piątku w „Cyrku zimowym" pasyjnego poematu p. Haraucourt, w którym Sarah Bernhardt wystąpiła w roli Matki Boskiej, a Filip Garnier przedstawił Chrystusa. Publiczność przerwała w połowie przedstawienie, zanosząc się od śmiechu. Autor w krótkiej przemowie starał się widzów nakłonić do baczniejszego zwrócenia uwagi na jego dzieło, wszystko jednak napróżno. Niesmaczny koncept zakończył się, i słusznie, skandalem.

× **Wystawa** przedmiotów zebranych w podróży hr. Lanckorońskiego po Azji Mniejszej, a wystawiona w Wiedniu, jak nam donoszą, nadzwyczaj przedstawia się bogato. Szkoda, iż oglądać ją tylko w Wiedniu można. A może szkodzie tej zapobieże dobra wola właściciela zbiorów?

× **Z Ameryki** donoszą o śmierci profesora Ryszarda Owena, jednego z czterech synów głośnego szkockiego filantropa, Roberta Owena. Zmarł on w New Harmony (stan Indjana) skutkiem zażycia, przez pomyłkę, w miejsce lekarstwa, jakiegoś płynu, używanego do balsamowania ciał.

× **Uczony japończyk.** Na uniwersytecie w Bonn otrzymał parę tygodni temu stopień doktora obojga praw młody japończyk, Saaya Yoshida. Pochodzi on z miasta Kumamoto w byłem księstwie Heigo, gdzie do szkół uczęszczał. W angielskim zakładzie tamże, a później w Kioto kształcił się w językach: chińskim i angielskim, poczem studjował filozofję, a mianowicie: szkocką, angielską i chińską. W r. 1885-ym został przydzielony do ambasady japońskiej w Wiedniu, gdzie wyuczył się języka niemieckiego. Przeniesiony do ambasady w Haadze, tak tu, jak następnie na uniwersytecie w Bonn, oddał się naukom prawnym i państwowym. Rozprawy na temat „Historyczny rozwój urządzeń prawnych i lennych w Japonji" bronił z odznaczeniem, tak, iż uzyskał stopień naukowy *magna cum laude.* Wkrótce przeniesiony zostanie młody uczony do ambasady petersburskiej.

— Dzisiaj, w drugim dniu ciągnienia 3-ej klasy 154-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 18,685 wygrał rs. 10,000 u kolektorki Tarczyńskiej w Warszawie; nr. 4598 rs. 2000 u kolektorki Hendygier w Warszawie; nr. 18,777 rs. 1,500 u kolektorki Em. Piotrowskiej w Warszawie; nr. 16,145 rs. 500 w Russkiem Towarzystwie dobroczynności w Warszawie; nr. 18,349 rs. 5000 u kolektorki Obrąpalskiej w Warszawie; nr. 16,088 rs. 1000 u kolektorki Tranzolf w Suwałkach; nr. 3822 rs. 500 u kolektorki Czarkowskiej w Kielcach.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Leon Samborski,

b. obywatel, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 9-go kwietnia 1890 r., przeżywszy lat 90. Pozostali: synowie, córki, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Przemienienienia Pańskiego, w piątek, tj. dnia 11 kwietnia, o godz. **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **5** po poł. na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† **Ś. p. LEONARD ZIENKIEWICZ,**

emeryt, b. urzędnik, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, w dniu 9 kwietnia 1890 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 72. Pogrążona w głębokim smutku żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Krzyża w dniu 11-ym kwietnia, tj. w piątek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—533—

† Ś. p. Jan Baptysta Barié

przeniósł się do wieczności w dniu 9-ym kwietnia 1890 r., przeżywszy lat 75. Stroskana żona zaprasza na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, w dniu 11-ym kwietnia, t. j. w piątek, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —532—

† Ś. p. **Anna z Kubiczków Kwiatkowska,** opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 9-go kwietnia r. b. Pozostały mąż z dziećmi oraz ojciec i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 11-go kwietnia r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele katedralnym św. Jana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po poł. na cmentarz powązkowski.—1348

† Ś. p. LUDWIK KARSKI,

sekretarz szpitala św. Łazarza w Warszawie, opatrzony św. sakramentami, po ciężkich cierpieniach, w dniu 9-ym b. m. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 62. W głębokim smutku pozostała żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 12-go kwietnia, t. j. w sobotę, o godzinie **11-ej** rano, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1352—

† Ś. p. **Tadeusz Puciatycki,** były obywatel ziemski, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 70, przeniósł się do wieczności w dniu 9-ym kwietnia 1890 r. w mieście Nowo-Mińsku. Pozostała żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 11-ym kwietnia, tj. w piątek, o godzinie **11-ej** zrana i na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie z kościoła parafjalnego w Nowo-Mińsku na cmentarz miejscowy. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1349

† **Za spokój duszy ś. p.**
PAWŁA BOLESŁAWA JABŁOŃSKIEGO,

dnia 11-go kwietnia, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się wotywa w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na którą pozostała żona z córką zapraszają krewnych, znajomych i kolegów zmarłego. —1342—

† Dnia 11-go kwietnia, to jest w piątek, jako w dzień imienin

ś. p. Leona Gniewkowskiego,

odprawioną będzie żałobna wotywa, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na którą pozostała wdowa zaprasza krewnych i znajomych. —530—

† W dniu 12-ym kwietnia r. b., o godzinie **9-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci ś.p. **Stanisława Tokarzewskiego,** artysty muzyka, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, w kościele św. Aleksandra. —1335

† Wszystkim przyjaciołom i życzliwym

ś. p. Wincentego de Lichtfus-Wachszteinskiego,

za oddanie zmarłemu ostatniej posługi, szlemy najserdeczniejsze „Bóg zapłać". 1343

Synowie.

† Wszystkim życzliwym nam osobom, które raczyły oddać ostatnią posługę matce i babce naszej ś. p. Karolinie z Tydelskich **STEGMANN,** oraz szanownemu pastorowi Bursche za słowa pełne religijnej pociechy, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

—1357— **Stroskana Rodzina.**

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Now. wr. w artykule wstępnym przeprowadzają myśl, iż z ustąpieniem ks. Bismarka dla „ligi pokoju" wybiła ostatnia godzina, szanse bowiem wojny zmniejszyły się do *minimum.* „Cesarz Wilhelm—pisze gazeta petersburska—który jeszcze na jesieni r. z. przekonał się, że usposobienie pokojowe Rosji jest równie szczere, jak szczerą chęć utrzymania rozwiązanych rąk, nie może iść w tym kierunku, w jakim szedł ks. Bismark. Co się zaś tyczy Francji, to młody cesarz nietylko nie myśli jej rozdrażniać, lecz owszem skłania się do pewnego z nią zbliżenia. Tak więc pokojowi europejskiemu nie grozi nic z Paryża ani z Petersburga.

„Przymierze potrójne—czytamy dalej—jako wyraz wzajemnej przyjaźni monarchów, może istnieć dalej i po usunięciu się od spraw ks. Bismarka, lecz „liga pokojowa", jako oręż na wypadek wojny „we dwa fronty", musi zejść ze sceny europejskiej wraz z tym mężem stanu, który wywołał w Niemczech widmo takiej wojny."

Inaczej na postępowanie cesarza Wilhelma zapatruje się *Swiet.* Organ p. Komarowa w skłanianiu się Niemiec do Francji widzi usiłowanie odosobnienia Rosji. „Podobno—pisze *Swiet*—sam Wilhelm II-gi opracowuje projekt kompromisu z Francją, a doprowadziwszy pracę swą do końca, wystąpi ze stosownemi propozycjami do rządu rzeczypospolitej. W Berlinie przypuszczają już, że układy doprowadzą do pomyślnych rezultatów. Cesarz wykreślił z budżetu fundusz gadzinowy, a wobec tego dzienniki nie będą już, jak to było za rządów Bismarka, obrażały nieustannie uczuć narodowych Francji. Wszystko to nabiera jeszcze większego znaczenia, gdy się uwzględni okoliczność, że prasa niemiecka przemawia w ostatnich czasach o Rosji tonem tak wyzywającym, jakiego dotąd nigdy nie używała. Wycieczki antirusskie przybrały taki charakter, że nawet *Nordd. allg. Ztg.* uznała za stosowne skarcić fałsze drukowane o Rosji. Dzisiaj więc widzimy z jednej strony cesarza Wilhelma, zajętego nietylko rozwiązaniem sprawy robotniczej, lecz i pracującego nad kompromisem z Francją, a z drugiej prasę niemiecką, prześcigającą się w wygłaszaniu różnych fałszów o Rosji z czelnością, do jakiej zdolni są tylko idjoci niemieccy. Nie powinno to wywoływać zbytnich obaw, ale liczyć się z tem trzeba. Dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek, przekonać się można o tem, jak dalece większość republikańska we Francji może i powinna bronić honoru i godności ojczyzny. Propozycje berlińskie będą zapewne nęcące, ale prawdziwi patrjoci francuscy, pamiętając o przeszłości, nie powinni pozwolić na kompromisy. W każdym razie, zanim się horyzont polityczny wyświetli, Rosja powinna być gotową na wszystko i liczyć wyłącznie na swoje siły."

W ubiegłą sobotę sąd okręgowy w Petersburgu sądził sprawę o dyfamację, wytoczoną przez zarząd Banku ziemskiego petersbursko-tulskiego przeciwko p. Notowiczowi, redaktorowi i wydawcy gazety *Nowosti.* W r. 1888-ym *Nowosti* zamieściły kilka artykułów, wymierzonych przeciw członkom zarządu rzeczonego Banku, w których bezimienny autor mówił pomiędzy innemi, że członkowie zarządu tego Banku otrzymywali „dowody wdzięczności" od swych klijentów za różne niewłaściwe operacje i że za swoją pracę odliczali na swoją korzyść mniejsze lub większe odsetki. Powołując się na wzmiankowane artykuły, zarząd Banku wystąpił przeciw p. Notowiczowi o dyfamację w druku. W toku śledztwa zostało wyjaśnionem, że artykuły te pisał znany publicysta petersburski, p. Gradowski, który dobrowolnie ujawnił swoje autorstwo. Dalej wyjaśniło się, że materjału do artykułów dostarczyli dwaj akcjonarjusze; wreszcie, że ministerjum finansów wykryło istotnie pewne niedokładności w operacjach Banku. Oskarżonego bronił adw. przys., Wł. Spasowicz. Po długiej, około pięciu godzin trwającej mowie znakomitego obrońcy, sąd usunął się dla zreferowania wyroku. Wydawca *Nowosti* skazany został na cztery miesiące zamknięcia w więzieniu. Od wyroku zaapelowano do wyższej instancji.

Nonna zaczyna widocznie wędrówkę po Europie w ślad za influenzą. Dzienniki petersburskie donoszą właśnie o pojawieniu się jej nad Newą. Nowa choroba odrazu zaznaczyła swe istnienie w sposób epidemiczny wśród studentów instytutu inżenierów cywilnych. Jak wiadomo, cechą nowej choroby jest senność, trwająca dni kilka i mająca pozór letargu. Groźniejszych skutków nonna nie pociąga za sobą. Oby za przykładem influenzy nowa choroba nie zawitała nad Wisłę.

W Petersburgu, jak donoszą dzienniki tamtejsze, istnieje projekt zorganizowania konkursu „dzieci". Najpiękniejsze i najzdrowsze „bobo" otrzyma 1,000 rs., druga nagroda wynosić ma 500.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarz Franciszek Józef uda się na manewra armji niemieckiej na Szlązku, potem zaś uczestniczyć będzie w tyrolskich i węgierskich manewrach armji austrjackiej. Misja jen. Wedella uważana jest za wielce doniosłą. Dotyczyła ona także zjazdów.

Wiedeń 10-go kwietnia. (*Tel. Biura koresp.*)— Arcyksiężna-wdowa Stefanja odjechała wczoraj na dłuższy pobyt do Meranu. Zamieszka ona prawdopodobnie zamek arcyksięcia Karola Ludwika Rottenstein. Tam to w maju przybędzie, wedle krążących uporczywie ale dotąd mało wiarygodnych pogłosek, cesarz Franciszek Józef i tam odbędą się zaręczyny z arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem d'Esté (przyszłym cesarzem Austrji; *przyp. red.*).

Wiedeń 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Delegacje wspólne zwołane będą na pierwsze dni czerwca. Na koszta zaprowadzenia prochu bezdymnego i nowe formacje żądane będą osobne kredyta.

Wiedeń 10-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Ponowieniu się zaburzeń przeszkodziły wczoraj deszcz i gęsto krążące patrole huzarów. Pięćdziesiąt indywiduów opornych aresztowano. W Breitensee atakowano policję nożami. W izbie deputowanych wniesioną zostanie interpelacja z powodu onegdajszego słabego wystąpienia policji przeciw plądrującemu motłochowi.

Wiedeń 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Sceny rabunku i gwałtu, których widownią były onegdaj gminy przedmiejskie Lerchenfeld i Hernals, przypominają wypadki komuny paryskiej. Wściekłość tłumu skierowaną była głównie przeciw ludności żydowskiej. Najzacieklejsza utarczka tłumu ze siłą zbrojną wrzała na ulicy Talji. Wczoraj sklepy w rzeczonych przedmieściach były zamknięte. Wojska biwakowały na placu Goethego. (*Aj. półn*).

Kraków 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— O mandat poselski do sejmu, opróżniony przez śmierć Artura hr. Potockiego, ubiegać się zamierza proboszcz z Tęczynka, ks. Wincenty Smoczyński. Kontrkandydatem będzie adwokat krakowski i właściciel dóbr w pow. chrzanowskim, dr. Józef Rettinger. Ś. p. Potocki wybierany był do sejmu z okręgu mniejszej własności (kurja włościańska) powiatu chrzanowskiego.

Berlin 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— *National Zeitung* żąda wyjaśnienia tego ustępu w dekrecie cesarza Wilhelma o dopuszczeniu nieszlachty do stopni oficerskich, w których za warunek awansu położono także „poczucie chrześcijańskie", wątpi bowiem, ażeby cesarz uniemożliwić zamierzał przez to żydom zdobywanie stopni oficerskich. (Obecnie w Niemczech żydzi mogą być oficerami landwery i rezerwy; (*przyp. red.*)

Berlin 10-go kwietnia. (*Tel. Biura koresp.*)— Szerzy się tutaj pogloska, że cesarz ma niebawem utworzyć kilka samoistnych ministerjów rzeszy, odpowiedzialnych tylko przed cesarzem i radą związkową. (Dotąd sekretarze stanu rzeszy odpowiedzialni byli wyłącznie przed kanclerzem; *przyp. red.*) Caprivi zostałby w ten sposób prezesem formalnego ministerjum rzeszy. (Reformy te wymagałyby zmiany konstytucji związkowej, dlatego trudno uwierzyć, aby rychło do nich przyjść mogło; *przyp. red.*)

Berlin 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Przewódcy stronnictwa wolnomyślnego odmówili imieniem jego udziału w składkach na pomnik dla żyjącego ks. Bismarka.

Berlin 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Słychać, że zawartym być ma ze Szwajcarją nowy traktat o osiedlaniu.

Paryż 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Minister spraw zewnętrznych Ribot podziękował posłowi włoskiemu, jenerałowi Menabre'a, za przyrzeczone wysłanie przez Włochy eskadry, złożonej z trzech okrętów pod dowództwem wiceadmirała Lovery do Tulonu, celem powitania imieniem Włoch prezydenta Carnota.

Paryż 10-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Marsylji telegrafują, że straszliwy orkan zerwał dach z teatru i nie pozwala okrętom wypłynąć na pełne morze. W Tulonie burza zerwała dach wystawy hygienicznej.

Paryż 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wczoraj szerzył się straszliwy pożar na przedmieściu Saint Honoré.

Rzym 10-go kwietnia. (*Tel. pr. K. War.*) — *Capitano Fracassa* zapewnia, że Caprivi wystosował obszerny list do Crispi'ego, który nań również obszernie odpowiedział. Dziennik zapewnia, że pisma te wzmocniły trwałość przymierza pomiędzy Włochami i Niemcami.

Lizbona 10-go kwietnia. (*T. pryw. Kur. W.*)— Dzienniki opozycyjne potępiają niektóre samowolne postanowienia ostatnich dekretów królewskich, zwłaszcza zaś zniesienie sądów przysięgłych dla spraw prasowych.

Londyn 10-go kwietnia. (*Tel. Biura kor.*) — Według *Timesa,* cesarz Wilhelm wizytować ma królowę Wiktorję w Aix les Bains.

Londyn 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Według najnowszych doniesień z Zanzibaru, wyprawa Emina baszy w głąb Afryki ma być przyśpieszona, niemcy usiłują bowiem jaknajprędzej zająć terytorjum wielkich jezior.

Londyn 10-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Mieszkańcy wielu okręgów kreteńskich zwróciło się do Szakira baszy z prośbą o udzielenie amnestji chrześcijanom, skazanym przez sądy wojenne. Prośba ta ma być zakomunikowaną W. Porcie.

Belgrad 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rada stanu zgodziła się wybrać na członków sądu kasacyjnego sześciu radykałów, czterech liberałów i czterech postępowców. Prezesem trybunału pozostanie i nadal postępowiec Radowicz.

Sofja 10-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Śledztwo w sprawie Panicy ukończone. Raport komisji śledczej wręczony będzie ministrowi wojny, który przeszle go prokuratorowi państwa.

Nowy Jork 10-go kwietnia. (*T. p. K. W.*)— W Norvalk (w stanie Ohio) gwałtowny cyklon zburzył kilka fabryk i 24 domów robotniczych.

Berlin 10-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 221.30)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 221.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Venceslausowi.*—Wyliczone przez nas monety w numerze wieczornym z d. 6-go marca w ogóle posiadają bardzo małą wartość numizmatyczną, gdyż są pospolite; żadna z nich nie przekracza ceny 50 kop. Zakomunikowane podobizny monet w liście sz. pana oznaczają: № 1— półtorak z r. 1624-go, jak o tem świadczy data, umieszczona między jabłkiem a krzyżem; cyfra 24, umieszczona w środku jabłka, oznacza, iż 24 podobnych półtoraków liczono wówczas na talara. Obecna wartość numizmatyczna jest od 15—50 kop., zależy to od zachowania i od stopnia rzadkości; półtoraki wszakże z lat od 1620 do 1627-go r. są najpospolitsze i dlatego nie są więcej warte nad 7—10 kop. № 2—grosz koronny z r. 1609-go. Orzeł ukoronowany z herbem Wazów na piersiach. Podobnych groszy liczono 30 na 1 złp. Obecnie przy dobrem zachowaniu można zapłacić za grosz z tego roku najwyżej 20 kop. Wyliczone w dalszym ciągu w liście sz. pana monety, jak również bilety skarbowe, posiadają w ogóle bardzo małą wartość numizmatyczną dla tej jednej przyczyny, iż są wielce pospolite i dla zbiorów numizmatycznych nieprzydatne. Co zaś do medalu, ten wart rubla.

— *Panu H. Aks. z Pawiej.* — Jeszcze raz odpowiadamy, iż w sprawie wiadomego artykułu należy porozumieć się osobiście; można w godz. od 6—10-ej wieczorem.

— *Panu L. B. № 26.*— Do prezesów właściwych oddziałów banku. O ile nam wiadomo, wakansu już nie ma.

GIEŁDA.

Warszawa, **10-go kwietnia.**

Dzisiejsze zebranie giełdowe odznaczało się brakiem ożywienia i ospałością. Rozpoczęto obroty kursem 45.30 za krótki Berlin (równia 220.75 m. bez kosztów), lecz gdy otrzymano z Berlina szacowanie 221.25, co odpowiada kursowi 45.20 bez kosztów, z zaznaczeniem usposobienia bez zmiany na rynku tamtejszym, a nadto zgromadzenie giełdowe nasze zdradzało usposobienie bezczynne, kurs Berlina wpłatowego obniżył się i zeszedł do 45.25 (t. j. 221 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop. na korzyść rubli; przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu nie mieliśmy żadnej różnicy. W **dostawach robiono** dziś względnie dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca sierpnia r. b. po 45.65, do końca lipca po 45.55 i do końca b. m. po 45.30.

Waluty obce w średnim ruchu. Długi **Berlin** sprzedawano po 45.35. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.30, 45.27½ i 45.25, przeważnie jednak po 45.27½, żądając 45.45. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 45.15, 45.12½ i 45.10. **Londyn** krótki po 9.18 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki oddawanoby po 36.75, sprzedawano zaś po 36.60 i 36.57½. **Wiedeń** krótki ofiarowano po 77.70, brano zaś po 77.35.

W papierach obroty niewielkie, przy dążności bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne 90.40 i 89.85, stosownie do wielkości odcinków, a otrzymano 89.50 i 89.55 i 89.60 za kilkanaście tysięcy rubli w sztukach drobnych. Kupiono kilka tysięcy pożyczki wschodniej III em. po 99.75, przy zaofiarowaniu po 100, bez względu na emisję. Zabrano kilka listów premjowych szlacheckich w świadectwach tymczasowych po 215.75, oraz kilka sztuk pełnopłaconych po 218. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 86.50, a kupiono kilka tysięcy po 86.25 i 86.30.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 97.20 I ser. i po 96.20 II-ej, III-ej, IV-ej i V s., a umieszczono kilka tysięcy najmłodszej serji po 96, 96.05 i 96.10. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 99.50 I-ej s., 97 II-ej, 96.65 III-ej, 96.25 IV-ej i 96 V-ej serji, kupiono zaś kilka tysięcy III serji po 96.10, 96.15, 96.30 i 96.35, kilka tysięcy IV-ej po 96.10, oraz kilka tysięcy ostatniej po 96. W żądaniu nominalnem po 96.25, 93.50, 93 i 92.25 listy zastawne m. Łodzi, według serji. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy ulokowano kilka tysięcy po 91.60.

Zapłacono dziś rs. 1.47 za kilka tysięcy rubli kuponów celnych, oraz za kilka tysięcy marek w banknotach 45.25 i 45.20.

Godzina **12. Usposobienie giełdy dla walut obcych** wyczekujące.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.23^4, garniec rs. 2.68. Dowozy wystarczające, usposobienie bezczynne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.37.

Sprawozdania z targów.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych**. — New-York. Rynek pszenicy był znacznie słabiej usposobiony, szczególniej w pierwszych dniach tygodnia. Pomimo polepszenia się tendencji na ostatnim targu, ceny końcowe były cokolwiek niższe. Ostatnie notowania wynosiły: loco 89 cent., a na kwiecień $87\frac{1}{4}$ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny te czyniły loco $89\frac{3}{8}$ cent., a na kwiecień 87 cent., a w tymże czasie w roku zeszłym ceny tworzyły loco $88\frac{3}{8}$ cent., a na kwiecień $86\frac{5}{8}$ cent. Cena mąki obniżyła się o 10 cent. Obecna cena mąki wynosi 2 dolary 55 cent., wobec 3 dol. 15 cent. w tymże czasie w roku zeszłym. Pomimo umiarkowanych tylko załadowywań, zapasy kontrolowane zmniejszyły się znowu w ostatnim tygodniu o pół miljona buszli mniej więcej. Zapasy te wynoszą obecnie 27,114,000 buszli, wobec 29,449,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — Anglja w ciągu całego tygodnia miała wciąż piękną pogodę. Pomimo że targi były obesłane obficie dowozami tak krajowej jak i zagranicznej pszenicy, tendencja na rynkach była wprawdzie spokojna, ceny jednakże nie uległy zmianie. Artykuły pastewne miały cokolwiek większy popyt. — Londyn telegrafował w poniedziałek: pszenica angielska kupowana cokolwiek chętniej, towar zagraniczny natomiast bardzo ospale. Mąka i jęczmień na kaszę spokojnie, stale; owsa mniej na targu; tendencja dla owsa stała, pomimo tego ziarno russkie o ćwierć szylinga niżej niż w zeszłym tygodniu; kukurydza stalej, jęczmień browarny mocno, groch o pół szylinga niżej. We środę: pszenica angielska stalej; pszenica zagraniczna, mąka i jęczmień stale, spokojnie. Owies i kukurydza więcej poszukiwane, owies russki zwyżkowo, bon i groch spokojnie. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 29,653 kwarterów. — Liwerpool we wtorek: pszenica i mąka o pół do 1 pensa, a kukurydza o pół pensa niżej. — Hull. Pszenica angielska bez zmiany, słabo; towar zagraniczny również słabo i o 3 pensy niżej; jęczmień, bon i owies bez zmiany. Kukurydza amerykańska bez zbytu, o 6 do 9 pensów niżej, towar odeski o 3 pensy niżej. — Leith we środę: rynek zbożowy stale, bardzo spokojnie. — Targi we Francji były bardzo spokojne, a stosunek cen jest taki, iż przywóz jest prawie niemożliwy, skutkiem czego rolnicy trzymali się mocno z cenami. — W Paryżu usposobienie słabe. — Belgja skarży się na słaby zakup przez własną konsumcję i widzi się skutkiem tego zmuszoną zrezygnować z nowych zakupów za granicą. — Holandji dolega bardzo konkurencja mąki amerykańskiej. — Nad Renem i w Westfalji jest dobre zapotrzebowanie towaru gotowego na potrzeby miejscowe, natomiast skłonność do zakupu nowych transportów nie ujawnia się. — W Austro-Węgrzech tendencja znajdowała się początkowo pod naciskiem, później jednak pojawiła się większa chęć kupna, szczególniej ze strony młynarzy. — Berlin. Pszenica w mocnem usposobieniu, zdołała się początkowo podnieść cokolwiek, później jednakże oddała osiągnięte zyski. Toż samo da się powiedzieć o życie, którego ceny końcowe były nawet o jedną markę niższe. — Tak samo jak dotąd i w ostatnim tygodniu, dowozy pszenicy koleją na rynek gdański były bardzo słabe. Drogą wodną otrzymano z Królestwa i z zagranicy kilka transportów, których część pozostała jednakże niesprzedaną. O rynku gdańskim da się wogóle bardzo mało powiedzieć. Dla pszenicy krajowej zapotrzebowanie na skutek słabego zbytu mąki jest wciąż bardzo słabe, tak dalece, iż umiarkowane zaofiarowanie, zaledwie z wielkim trudem, przy cenach słabo utrzymanych, znalazło nabywców. Pszenica tranzytowa również w bardzo spokojnym obrocie, przy cenach prawie bez zmiany. Targowano około 1,000 tonn. Żyto i w tym tygodniu z powodu braku dowozów i braku zapotrzebowań, w nader ograniczonym obrocie, przy słabej tendencji. Towar tranzytowy bez ruchu.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

1355 Odbiorę i zaraz odpowiem. Zaszła nieuwaga.

— X. Z.—Wiadomego dnia być nie mogę — kiedy—zawiadomię wkrótce.
1353 Ł.

— „Ksaweremu”.—Oba listy odebrane. Za pamięć serdeczne dzięki. Odpowiedź moja nieco spóźniona gdyż wczoraj dopiero powróciłam z Wiednia po dwutygodniowym pobycie. Przypuszczenia o zmianie uczuć boleśnie ją zraniły. Proszę koniecznie o częste listy z dokładnemi informacjami i o adres, gdyż mam wiele bardzo do doniesienia. Kiedyż się nareszcie skończy ten szereg plag egipskich? Rok temu święta ileż odmienne!—Wanda. 1354

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów na prowincji Cennik Fabryki przyborów do podróży T. L. Breymeyera.

☛ **Na żądanie osób interesowanych.** ☚ 454

Urząd Starszych Zgromadzenia Cieśli
w Warszawie, podaje niniejszem ***adresy Majstrów wykwalifikowanych, do Zgromadzenia należących.***

№ bieżący	NAZWISKO i IMIĘ	ULICA	№ domu
1	Ahrens Henryk	Solec	65
2	Bevensee Jan	Hoża	23
3	Bevensee Karol	Czerniakowska	104
4	Böhmer Robert	za rogat. Jerozolimską	3
5	Baum August	Solec	38
6	Bertermann Piotr	Czerniakowska	114
7	Bejgert Zygmunt	Sosnowa	5
8	Deubel Henryk	Solec	48
9	Flaenkier Henryk	Hoża	15
10	Horn Jan	Wspólna	49
11	Holtz Jan	Czerniakowska	94
12	Krause Herman	Przemysłowa	34
13	Kröger Piotr	Chmielna	118
14	Kröger Ferdynand	Chmielna	118
15	Kozicki Józef	Radna	7
16	Krupe Jan	Drewniana	7
17	Lefas Juljan	Rozbrat	9
18	Meisling Henryk	Solec	103
19	Martens Fryderyk	Kaliksta	10
20	Popielewski Karol	Smolna	10
21	Roelitz Jan	Miedziana	1
22	Stypułkowski Władysław	Pańska	101
23	Szmigielski Włodzimierz	Chmielna	70
24	Störl August	Rozbrat	8
25	Schulze Edward	Miedziana	8
26	Thieme Lucjan	Solec	89
27	Wagner Krysztof	Twarda	60
28	Wagner August	Twarda	60
29	Zahrt Adolf	Leszczyńska	7

Potrzebną jest francuzka na demi-place, na dogodnych warunkach. Widok № 8, mieszkania 4. 9703

Potrzebny korepetytor student za rs. 10 miesięcznie. Karmelicka 11, m. 18. 9999

Przełożonej Schronienia biuro kaucjonowane, Krucza 7, ma do umieszczenia szwajcarkę z konwersacją francuską i niemiecką, z dobremi rekomendacjami. Potrzebne są zdolne polki z odpowiedniemi kwalifikacjami. 10125

Student gruntownie posiadający matematykę oraz francuski i niemiecki, udziela lekcyj. Jerozolimska 74, mieszk. 11. 9968

Student potrzebny do początkowych nauk, za $1\frac{1}{2}$ godziny dziennie 5 rs. miesięcznie. Ulica Żytnia 20, za wałem, do właścicielki domu. 10020

W specjalnym zakładzie rękodzieł dla kobiet Justynowej Wojewódzkiej, Bracka 12, wykłada się 20 rękodzielniczych przedmiotów. Zbyt wyrobów ułatwiam. Od przedmiotu miesięcznie 5 rs. Patenta wydaję. Wszelkie wyroby pasmanteryjno-smuklerskie sprzedaję i przyjmuję obstalunki. 9334

Zakład naukowy prywatny męzki II-klasowy, przygotowuje uczniów do szkół rządowych. Elektoralna 17. — Przełożony Pigłowski. 9520

Za lekcje russkiego ofiaruję studentowi mieszkanie i herbatę. Krak.-Przedm. 18, m. 10, od 3—4-ej. 10058

Posady i prace.

Bona w poważnym wieku, posiadająca języki niemiecki i polski, może sama zarządzać domem, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Wiadomość: Chłodna № 46, mieszkania 21. 9847

Bona (freblówka) poszukuje miejsca. Oferty w kantorze tegoż pisma pod lit. A. R. 10028

Blacharzy dwóch, jeden chłopiec potrzebni. Wiejska 18, szwajcar wskaże. 10103

Do pracowni sukien Izabelli Sierzputowskiej, Chmielna 32, potrzebne są panny zdatne do staników i okryć, pracujące poprzednio w pierwszorzędnych magazynach. 10050

Do magazynu przy ulicy Kotzebue, pod firmą „Wanda Zofja Kazimiera", potrzebne są panny uzdolnione do staników. 10106

Do kwiatów potrzebne są panny podręczne i do nauki. Ul. Tamka № 19, mieszkania № 18. 9976

Inkasent obowiązany cztery godziny dziennie pracować biurowo (przepisywać) potrzebny zaraz z kaucją 500 rs. tylko w gotówce. Zielna 42, kantor, 11 zrana. 10069

Karbuję falbany i modne żaboty. Tamże potrzebne panny do szycia. Grzybowska № 2, Wojcińska. 10093

Krawcowa uzdolniona chodzi po domach prywatnych. Śliska № 18, m. 22. 10077

Kucharka praktycznie znająca się na kuchni, smacznie gotuje, poszukuje miejsca zaraz lub na dnie. Stare Miasto № 23, m. 18. 9975

Małżeństwo bezdzietne, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca, mąż za lokaja, żona za kucharkę lub za młodszą. Oferty proszę składać: Plac św. Aleksandra № 15, u stróża. 9965

Młody człowiek, bardzo sprytny, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty do Biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod „L. Sprytny". 980r

Młodzieniec lat 18, inteligentnej rodziny (sierota), mający zamiłowanie w gospodarstwie wiejskiem, pragnie się umieścić jako praktykant. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera dla M. C. 10052

Maszynistki i podręczne do bielizny potrzebne zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Żelazna 48, m. 9. 10021

Może mieć miejsce u fryzjera na praktykę z pensją felczer, który nie otrzymał stopnia, zaraz. Marszałkowska 112. 10089

Osoba młoda, posiadająca języki, muzykę, szuka miejsca do zarządu domem oraz zajęcia się dziećmi. Wspólna 6, m. 21. 10008

Osoba w średnim wieku, znająca krawiecczyznę i wszelkie szycie, praktyczna w gospodarstwie domowem, poszukuje odpowiedniego miejsca, świadectwa posiada parolетnie. Marszałkowska № 143, m. 8. 9984

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie poszukuje zajęcia w prywatnym domu. Adres: Stare Miasto № 29, mieszk. 10. 9980

Osoba poszukuje miejsca gospodyni na wieś zaraz; może złożyć chlubne rekomendacje. Tamże do sprzedania różne kuchenne sprzęty. Nowy-Świat № 44, stróż wskaże. 10067

Potrzebne panny zdolne do spódnic i staników. Sienna 3, magazyn Zofji. 10059

Potrzebne są panny do spódnic z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Królewska 18, mieszk. 5. 10057

Potrzebni są do fabryki mebli żelaznych zdolni ślusarze. A. Bernstein, Elektoralna № 11. 10049

Potrzebne zdolne podręczne w pracowni bielizny. Wspólna № 18. 10048

Potrzebne są podręczne i do nauki. Chmielna 60, m. 9. 10118

Potrzebne zdatne staniczarki i do spódnic, podręczne oraz do nauki. Marja, ulica Złota 26. 10032

Potrzebna jest zdatna panna do pracowni sukien. Nowy-Świat № 21, mieszkanie stróż wskaże. 10012

Panny zdatne i podręczne do okryć potrzebne są zaraz do magazynu J. Matuszewskiego, Wierzbowa hotel Angielski. 10115

Potrzebne panny podręczne do sukien. Krucza 38, mieszk. 13. 10112

Potrzebne są zaraz panny zdatne do staników i spódnic upinania. Nowy-Świat 44, Marja Schesz. 10108

Potrzebne są kompletnie uzdolnione staniczarki do pracowni Marji, ulica Długa № 18. 10107

Panny do sukienek dziecinnych potrzebne zaraz. Chmielna 7, m. 1. 10105

Potrzebna podręczna do bielizny. Trębacka 11, w magazynie B. Reichel. 10099

Panien zdolnych oraz podręcznych do staników i spódnic potrzeba zaraz. Marjańska 3, mieszk. 1. 10094

Panny kompletnie uzdolnione do staników, podręczne i dziewczynki do nauki potrzebne zaraz. Hortensja № 7, m. 22. 10092

Potrzebna zdolna maszynistka do bielizny. Długa 2, mieszk. 14. 10088

Panny zdolne, podręczne i do nauki potrzebne do krawieczyzny damskiej. Chmielna № 29, mieszk. № 6. 10091

Potrzebna jest panna do maszyny Whelera-Wilsona. Ulica Elektoralna № 21, mieszkania 4. 10090

Panny zdatne staniczarki, podręczne i uczennice potrzebne zaraz. Jasna № 5, mieszk. 6. Dobre wynagrodzenie, robota stała. 10085

Potrzebne zaraz panny do krawiecczyzny. Mirowska № 3, m. 2. 10081

Panny zdatne i podręczne potrzebne są do krawiecczyzny. Nowy-Świat № 54, mieszkania 10. 10080

Potrzebne są panny zdolne do szycia kapeluszy. Świętojerska 21, w magazynie kapeluszy. 10076

Podręczne do staników potrzebne zaraz. Leszno 4, mieszk. 5. 10070

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki do pracowni E. Kędzierskiej, Śliska 4. 989r

Podręczne do spódnic i uczennice potrzebne zaraz. Marjańska 4, Krajewska. 988r

Panny zdatne potrzebne do pracowni Pelagji, Jerozolimska 76. 986r

Potrzebna zaraz zdolna panna do kroju oraz staniczarka. Wspólna 6, m. 21. 10009

Poszukuje się panny sklepowej, inteligentnej, z dobremi świadectwami, za wynagrodzeniem rs. 8 miesięcznie. Wiadomość w cukierni Sztengla, Marszałkowska 152. 10006

Potrzebny człowiek, który umie robić barskie kąpielowe mydło. Oferty proszę składać: Kurjer Warsz pod „Sirena." 10002

Potrzebne panny podręczne do krawiecczyzny. Królewska 47, m. 13. 9991

Potrzebni są uczniowie dobrego prowadzenia się, w wieku od lat 15, do fabryki wyrobów srebrnych. Wiadomość u W-go Pogorzelskiego, ulica Bielańska № 597 (17). 9995

Panny zdatne do staników oraz podręczne potrzebne są. Hoża № 20, m. 14. 9987

Potrzebne są maszynistki zaraz do bielizny. Ulica Stare Miasto № 1, m. 7. 9985

Panny potrzebne są do staników podręczne i do nauki zaraz. Leszno 10, m. 7. 9983

Potrzebne są panny zdatne do staników i spódnic oraz podręczne. Orla 5, m. 4. 9977

Potrzebna zaraz panna do szycia, znająca dokładnie krój i krawiecczyznę, maszyna jest w domu. Erywańska 9, m. 2. 9971

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki i podręczne. Złota № 3, Krakowski. 9966

Potrzebne są wykończarki do trykotów i uczennice. Dzielna № 17, m. 9. 9963

Poszukuje się od św. Jana na przychodnią, a potem na stałą osoby w średnim wieku, energicznej, władającej nowożytnemi językami i dobrą metodą, mogącej wykładać te języki oraz wiadomości klas realnych, przytem muzykalną. Wiadomość: Żórawia 11, mieszk. 2, od 11 do 2-ej. 969r

Potrzebna jest od 1-go lipca na wieś do towarzystwa osoby starszej polka około lat 30, znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie wiejskiem, posiadająca język francuski i muzykę. Wiadomość: Zielna 26, mieszk. 12, od godz. 11—1-ej, przez kuchnię. 9882

Potrzebny karbowy znający rolnictwo, piśmienny, pojedyńczy, w starszym wieku. Oferty: Kurjer Warsz. „Andrzej." 10042

Potrzebuję miejsca do zarządu domem lub opiekowania się małemi dziećmi albo chorą osobą, z dobremi świadectwami. Ul. Aleksandryjska № domu 18, m. 19. 9969

Potrzebne są zaraz panny do maszyny i rękawów do pracowni sukien L. Hummel, Bielańska 4. 10035

Potrzebna zdolna panna do bielizny. Śliska № 6, m. 4. 10041

Panny do staników, okryć i do nauki potrzebne. Zielna 28, m. 24. 10022

Potrzebne są uzdolnione panny oraz podręczne do fabryki krawatów, ulica Nalewki № 10. 10015

Panny potrzebne do sprzedaży wody sodowej w budkach tramwajowych. Kaucji rs. 30. Wiadomość w składzie naczyń kuchennych, Królewska 39. 10014

Potrzebne zdolne panny do staników i spódnic do magazynu M-me Fanny. Warecka 9, mieszk. 1. 9804

Potrzebna jest zaraz zdolna spódniczarka i podręczne do staników. Elektoralna 15, mieszkania 4. 9890

Potrzebna jest bona niemka młoda, z dobremi świadectwami, oraz młodsza i kucharka dobrze umiejąca gotować zaraz. Wiadomość: Marszałkowska № 52, u właściciela domu. 9844

Potrzebna jest podręczna do strojów damskich. Królewska № 51. 9827

Panny podręczne i do maszyny Wilsona. Dzika 20. 9961

Potrzebne są panny uzdolnione do staników i podręczne do spódnic. Senatorska 30.—Buchner. 9946

Potrzebna zaraz bona umiejąca szyć na maszynie i w ręku. Królewska 51, m. 9. 9939

Pomocnik jeometry, uzdolniony, posiadający instrumenta, potrzebny zaraz. Wiadomość Elektoralna № 28, u jeometry Ostrowskiego. 9902

Potrzebne panny za dobrem wynagrodzeniem i uczennice. Pracownia sukien, Krakowskie-Przedmieście 57. 10120

Potrzebna jest zaraz szwaczka na wieś na parę miesięcy, znająca dobrze krawiecczyznę i białe szycie. Hotel Europejski № 109. 10122

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. Krucza № 47, m. 11. 9801

Potrzebny jest pomocnik do geometry przysięgłego. Chmielna № 28, m. 5. 9758

Szyję ładnie bieliznę w domach prywatnych i u siebie. Aleja Jerozolimska № 31, mieszkania 35. 10013

Uczeń potrzebny do cukierni. Ul. Rymarska № 14. 10019

Uczeń do kantoru fabrycznego potrzebny, znający języki mają pierwszeństwo. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „A. Z. Uczeń." 983r

Zaraz potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic za dobrem wynagrodzeniem i na stałą robotę. Zielna 42, m. 20. 9793

Zaraz potrzebne są panny zdolne do staników i podręczne. Zielna 17, m. 18. 10062

Zaraz do pracowni A. Majewskiej, Krak.-Przedm. 40, potrzebne staniczarki i podręczne. 10100

Zdolny preser litograficzny potrzebny na wyjazd na prowincję. Wiadomość w kantorze, Rymarska 8. 9835

Kupno i sprzedaż.

Asortyment świeżo nadeszłych pierzy i puchu poleca magazyn pościeli S. Wrotnowskiego, Czysta 2. 8654

Bilard wiedeński nowego systemu. Piwna № 29, w bawarji. 9972

Bibljoteka, garnitur, łóżka, szafy, szeslong, kredens, stół, krzesła. Zielna 24. 10113

Biurko dębowe wiedeńskie, 7-szufladowe, bardzo tanio sprzedaje stolarz, ulica Żórawia № 1. 10104

Binokle, okulary ściśle dobrane, z najlepszemi szkłami, „25% taniej" u optyka Juljana Drehera, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuję reparacje. 10086

Cztery duże lustra z konsolami marmurowemi, cztery fotele, portjera, umywalnia, etażerka, szafka tanio do sprzedania. Nowosenatorska 2, w perfumerji. 10109

Ceratę podłogową, na stoły i meble, tanio wyprzedaje skład dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 453r

Do sprzedania świeżo sprowadzona z zagranicy autograficzna prasa do użytku biurowego, odbija do 1,000 egzemplarzy listów, cyrkularzy i t. p. Wiadomość: Administracja kiosków, Plac Teatralny 11. 978r

Do sprzedania buldogi młode oryginalne. Szeroki Dunaj 3. 10039

Do sprzedania całe urządzenie sklepowe, kontuary i szafy oszklone wraz z dopasowanemi pudłami, masiw dębowe. Wiadomość: Trębacka № 11, mieszk. 10. 10098

Dywany angielskie, serwety, kołdry, chodniki, firanki białe, crême, juty, utrechty, kretony—wielki wybór. „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 818r

Dla amatorów. Para szczeniąt 7-miesięcznych St. Bernard do sprzedania. Mazowiecka 20, stróż Józef. 9797

Do sprzedania trzy lampy gazowe mało używane za pół ceny. Włodzimierska № 3, stróż wskaże. 10003

Do sprzedania lando, kareta potrójna, szaraban, faeton i brek mało używane oraz faeton nowy. Wiad.: Erywańska 9, u stróża. 9970

Faeton prawie nowy, wygodny, jest do sprzedania i kareta. Ul. Wiejska № 19, stróż wskaże. 9799

Faeton i kareta fabryki Romanowskiego, bardzo mało używane, do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 71. 959r

Fabryki własnej sukna i korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Fortepian o 7-iu oktawach tanio. Daniłowiczowska № 4, w lombardzie. 981r

Fortepian wiedeński do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Hoża № domu 32, mieszkania 19. 9988

Gustowne salonowe akwarjum do rybek, z fontanną, żardinierką, grotą, gustownym rezerwoarem, to wszystko dające się praktycznie rozbierać i składać częściowo, zaraz tanio do sprzedania. Piękna 42, mieszk. 36, rano od 10-ej do 6-ej wieczór. 10051

Indory, indyczki tuczone. Ulica Chmielna № 15. 10038

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 3183

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kapusty kwaszonej wyborowej 600 pudów do sprzedania i buraki pastewne 9 kop. pud. Wiadomość przy rogatkach mokotowskich № 15, w sklepie spożywczym. 10030

Kasy ogniotrwałe najtańsze w fabryce egzystującej od 1863 r. Stanisława Baumgart (syna): Chłodna 40. 9523

Koniczyna czerwona bez kanianki z dóbr Krzywowola korcy 40, sprzedaż na garnce. Krucza 35, mieszk. 12. 8381

Koń wierzchowy kompletnie ujeżdżony do sprzedania. Nowy-Świat 47, w składzie węgla. 9768

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Mauryceego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych, proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 9556

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 9353

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 10117

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, firanki, dywany, klatka dla papugi, rozmaite salonowe rzeczy. Złota № 3, róg Zgody, od Marszałkowskiej czwarty dom, w bramie, pierwsze piętro, mieszkania 4. 9300

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, otomana, szafy, biurko, umywalnia, łóżka, stoły, krzesła, dębowe. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 9861

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 9942

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 9315

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Maków, ul. Solna 9. 10095

Magazyn mebli K. Dzięgielowski i S-ka poleca: kredensy, stoły obiadowe, szafy, toalety, umywalnie, klęczniki, łóżka, garnitury gotowe, meble fantazyjne, otomany, szeslongi. Wyroby własne. Ceny niskie. Świętokrzyska 5. 9798

Ogier kary w piątym roku, zupełnie łagodny, zdatny do wierzchu i zaprzęgu, jest do sprzedania. Wiadomość: Aleja Róż 8. 10116

Pianino do wynajęcia. Elektoralna 8, mieszkania 3. 9653

Powóz-kareta, jedna sztuka, do sprzedania. Daniłowiczowska № 6, u stróża Józefa. 10102

Potrzebny jest komin żelazny wysokości 24—26 łokci, średnicy 18" do 20", z płytą fundamentową. Oferty przesyłać pocztą pod adresem: gub. grodzieńska, poczta Antopol Marja Rodziewicz. 9941

Platforma mocno zbudowana, obszerna, do sprzedania tanio. Krochmalna 16, piekarnia. 966r

Potrzebna jest zaraz witryna ośmiokanciasta czterołokciowej średnicy. Oferty składać w sklepie J. Panzera, Wierzbowa 1. 9907

Pianino prawie nowe do sprzedania. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 9974

Szafy sklepowe i kontuary do sprzedania, zdatne na interes galanteryjny, kolonjalny i t. p. Wiadomość: sklep rękawiczek, Bielańska 2. 9879

Są do sprzedania różne okrycia letnie, fason najświeższy. Żórawia 5, m. 6. 10007

Szparagowe sadzonki (karpy) olbrzymie, skierniewickie, po 2 kop.; Argenteuille po $1^1/_2$ kop. i Colosal conovere po 1 kop. za sztukę sprzedaje B. Rogowicz w Skierniewicach, st. dr. żel. warsz.-wied. 956r

Tanio. Do sprzedania mało używany welocyped trzykołowy (trycykl) z fabryki Coreubry-Maschinist. Do obejrzenia w składzie W-go A. Wróblewskiego, Trębacka № 11. 9502

Wozy, uprząż sprzedaję. Piękna 13, mieszkania 10, od 3—5-ej. 10026

Za gotówkę kupuję garderobę damską używaną, suknie, płaszczyki i t. p. Widok 3. 9788

Z mocy decyzji W. sędziego komisarza, syndyk tymczasowy masy upadłości Stanisława Blechszmidta podaje do publicznej wiadomości, że przy ul. Krakowskie-Przedmieście № 23 (rog Trębackiej), jest do sprzedania z wolnej ręki urządzenie sklepowe bardzo mało używane, do każdego interesu przydać się mogące, złożone z trzech szaf dębowych oszklonych z lustrami, szufladami i galerją na wierzchu oraz z bufetu dębowego z blatem marmurowym i urządzenia gazowego. Obejrzeć można na miejscu w sklepie obuwia W. A. Chwiałkowskiego. Bliższa wiadomość u A. Osuchowskiego, adw. przys., Senatorska № 8, od 5—7-ej po południu. 9937

Żóraw do sprzedania. Sosnowa 5, wiadomość u stróża. 10047

Interesa handl. i mająt.

Bawarja do sprzedania z powodu otrzymania posady. Oboźna № 10. 10031

Dystrybucję sprzedam, Miodowa 14. Tamże 1,000 do 6,000 rs. wypożyczę na dom w Warszawie. 10004

Do sprzedania dom na jednej z ulic pryncypalnych na dogodnych warunkach. Wiadomość: Wilcza 37, mieszk. 7, od 10-ej zrana do 5-ej. 9903

Dom położony przy pryncypalnej ulicy, na którym jest pożyczki Tow. Kred. 30,000 rs., jest do sprzedania w szacunku 90,000 rs. Wiadomość: Warecka 9, m. 7, od 3—5-ej. 10045

Dom murowany z obszernym sadem owocowym i sadzawką do sprzedania w m. Gombinie gub. warszawskiej. Oferty pod J. L. kantor Kurjera. 9986

Dystrybucja z galanterją, targu 500 rs. miesięcznie, z powodu otrzymania posady zaraz do sprzedania. Elektoralna 3. 9693

Fabryka parowa do wyrabiania drewnianych i żelaznych sztyftów do butów jest bardzo korzystnie do nabycia. Wiadomość u Koszutskiego, Łódź, Spacerowa 778. 948r

Handel kolonjalny z kantorem pism do odstąpienia. Freta, wprost apteki. 10000

Jedna z największych czytelni w Warszawie do sprzedania. Warunki wyjątkowo korzystne. Wiadomość w sklepie W. Szuwalskiego, Plac Zamkowy № 89. 10119

Ktoby miał w mieście lub na Pradze dom drewniany lub oficynę drewnianą, niebardzo starą, kupiłbym dla przewózki i postawienia willi na wsi. Wiadomość: Ogrodowa № 5, mieszkania № 10. 10124

Kto może włożyć 3,000 do 4,000 rs. w interes z odpowiednią gwarancją (niehypoteczną), otrzyma od takowego $20^0/_0$, a przy objęciu niewielkiej czynności (2—3 godzin) $25^0/_0$. Oferty w Kurjerze pod wyrazem „Korzyść". 10061

Kawiarnia i ariophon jest do sprzedania. Nowe Miasto № 29. 10055

Kawiarnia do sprzedania za przystępną cenę, egzystująca lat 16. Ul. Freta № 45. 10073

Litografja jest do odstąpienia za bardzo przystępną cenę wraz z klijentelą lub też wspólnik do tegoż interesu z kapitałem od rs. 1,000 do 1,500. Oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod lit. G. 10060

Magle do sprzedania, cena przystępna. Twarda № 6. 9989

Obok stacji Ruda Guzowska, w osadzie, dom z oficyną, ogrodem owocowo-kwiatowym i warzywnym, czysto utrzymanym, sadzawką zarybioną i gruntem ornym za ogrodem, budowle w dobrym stanie, do sprzedania ze znaczną stratą. Wiadomość: ul. Nowogrodzka № 20, m. 6. 10072

Plac do sprzedania na Nowej Pradze, przy ulicy wiodącej na Brudno, bardzo tanio na wypłat lub zamiana na sumę. Wiadomość: ul. Daniłowiczowska 4, w lombardzie. 10079

Pożyczki udzielam na pierwsze numera nowobudujących się domów. Opisy przesyłać: Biuro ogłoszeń, ulica Senatorska 26, „Stanisław." 982r

Place w dobrym punkcie są do sprzedania. Wiadomość: Świętojerska 14, u adw. przys. Henryka Hofmanna, od 5—7-ej. 10044

Rubli 15,000 pragnie ulokować kupiec rutynowany z udziałem czynnym przy fabryce lub interesie dobrze prosperującym w Warszawie albo w Łodzi; interesowani raczą złożyć odnośne deklaracje warunkowe w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. № 100. 9592

Rubli 6,000 potrzeba na dom przy pryncypalnej ulicy, pierwszy numer po 10,000 Towarzystwa. na $7^0/_0$. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub „Lokacja". 10084

Rubli 500 potrzebne jest zaraz na weksel. Oferty proszę składać w Kurjerze pod lit. P. R. S. 9982

Sprzedam folwarczek 99 morgów, kompletnie obsiany. Bliższa wiadomość u właściciela, Nowolipie № 47, m. 10. 10123

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Freta Szeroka 14. 10097

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Ceglana № 5. 10078

Sklep do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Hoża 76. 10068

Sprzedam magle tanio z wózkiem i odstąpieniem gospód. Dzika 18. 10046

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, materjały piśmienne, z powodu nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 95. 9967

Sprzedaje się sklep spożywczy z dystrybucją i owocarnią z powodu pilnego wyjazdu. Tłomackie № 3. 9568

Sklep dystrybucyjny do sprzedania zaraz, warunki korzystne. Świętokrzyska 15. 9897

Urzędnik z dobrem uposażeniem potrzebuje rs. 300 na spłatę ratami w ciągu roku, na nielichwiarski procent, z zupełną gwarancją. Oferty pod Z. R. S. w kantorze Kurjera. 957r

Willa do sprzedania tanio. Nowosenatorska № 6, Grąbczewski. 9581

Willa pod Warszawą, b. piękna, z 4-ma morgami lasu, do sprzedania. Senatorska 8, m. 8, od 5—7-ej. 9737

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania nieruchomość z placem pod front i oficynę w Warszawie przy ulicy Ogrodowej № 7/881, w szacunku około 30,000 rs. Bliższą wiadomość można powziąć u zarządzającego domem na miejscu, od 4—5 godziny po południu. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. 985r

Doniesienia osobiste.

Młody człowiek lat 32, katolik, dobrze wychowany, z zacnej familji, charakteru łagodnego, mający stanowisko pewne i niezależne, pragnie się ożenić z panną do lat 20—22, bezwarunkowo polką lub litwinką, katoliczką, wykształconą, dobrze wychowaną i z zacnej familji, z posagiem kilka tysięcy rubli. Oferty tylko poważne z fotografją i curiculum vitae upraszam składać: Saratów poste-restante dla „Radwana 9." Dyskrecja pod słowem honoru. 767r

Młody człowiek w wieku lat 25, z wyższem specjalnem wykształceniem, posiadający osobisty niezależny kapitał, a nie mający znajomości, chciałby wstąpić w związek małżeński z młodą, dobrze wychowaną i z porządnej rodziny panienką. Oferty składać proszę: Warszawa poste-restante A. S. 17. 9757

Wdowa lat 35, wykształcona, dobrej rodziny, pragnie poślubić wdowca dzietnego, aby w braku własnych dzieci otoczyć opieką macierzyńską przybrane. Żąda człowieka zacnego, katolika, ze stanowiskiem i zamożnego, gdyż sama traci swój fundusz przez powtórne zamęzcie. Oferty: „Cel uświęca czasem środki" składać Warszawa poste-restante. Odpowiedzi w dwa tygodnie przesłane będą. 9790

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia od 1 lipca sklep wraz z mieszkaniem, składającem się z 6-u pokojów z wszelkiemi wygodami, oraz obszernemi piwnicami. Wiadomość u rządcy, Wierzbowa 6. 6750

Dwa pokoje razem lub pojedyńczo, elegancko umeblowane. Nowy-Świat 70, mieszkania 5, wprost klubu. 953r

Do wynajęcia od 1 maja pracownia dla artysty-malarza, Oboźna 5. 9612

Do wynajęcia zaraz lub od 1 lipca w Alei Ujazdowskiej pod № 6, dwa mieszkania po 8 pokojów, na 1-m piętrze 8 pokojów z ogródkiem na parterze, w mieszkaniach jest gaz, waterklozety, wanny i prysznice. 705r

Do odnajęcia zaraz lub od 1 maja do 1 lipca 2 pokoje, (sypialny i jadalny), zupełnie umeblowane, z przedpokojem i kuchnią, w blizkości ogrodu Saskiego. Grzybowska 15, m. 5. Wiadomość między 9-tą i 12-tą w połud. 10005

Dwa pokoje umeblowane, z samowarem i usługą do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat 34, mieszkania 4, front. 984r

Duży pokój dla kawalera przy familji, bez mebli. Marszałkowska 20, m. 8. 9997

Każdego czasu do wynajęcia 1 pokój z kuchnią, parter, otoczone ogrodem, oraz pokoje z kuchnią na facjatce. Piękna 45. 10083

Letnie mieszkanie, dwór w dobrach Blizne jest do wynajęcia sześć wiorst za rogatką Wolską drogą Górczewską. O warunkach u rządcy na miejscu. 9254

Letnie mieszkanie. We dworze Wieliszewie, 5 wiorst od stacji Jabłonny, jest do wynajęcia cały dwór, składający się z 6-u pokojów i kilka mniejszych mieszkań z kuchniami. Park, ogród owocowy i kąpiele. Nabiał i wszelka żywność na miejscu. Na żądanie konie do użytku. Wiadomość na miejscu u rządcy. 8710

Letnie mieszkanie w ładnej miejscowości, 5 wiorst od rogatki Mokotowskiej, 8 pokoi, (może być podzielone), z kuchniami, piwnicą, lodownią, werendą, stajnią i wozownią, w pięknym parku nad wodą, komunikacja z Warszawą codzienna, nabiał, warzywo i owoce na miejscu. Wiadomość: Wspólna 38, m. 3, od 4-ej do 6-ej. 9973

Letnie mieszkania umeblowane, niedaleko kolei i Warszawy, lasek i ogród przy domu, łatwość w dostawie artykułów do życia. Ul. Dzielna № 37. 10064

Letnie mieszkania do wynajęcia w willi Otwockiej, położonej między rzeką Świdrem, rozległym lasem i plantem kolei Wiadomość: Wilcza 18, m. 7 9887

Letnie mieszkania do wynajęcia w Rudzie Guzowskiej pod lazem, w blizkości stacji kolejowej, oraz rzeki. Wiadomość: ul. Marszałkowska 106, 1-sze piętro, w kantorze od 8—10, 3—8. 10011

Mieszkania letnie, z całodziennem utrzymaniem, od rs. 1 dziennie, odległe od Warszawy 4 godziny, położenie wśród lasów, pokoje w pałacu, z prześlicznym widokiem, otoczone wspaniałym parkiem, kuchnia doskonała i zdrowa. W miasteczku o wiorstę oddalonem doktór, apteka i kościół, konie do kolei lub na spacer, na żądanie fortepian i bilard do użytku gości. Bliższa wiadomość: Erywańska № 14, mieszkauia 5, od 12 do 2-ej. 10121

Od 1-go lipca do wynajęcia pałacyk w ogrodzie, 4, może być 8 pokojów i w frontowym domu 2, 3, 4 pokoje z balkonami. Leszno № 80, przystanek tramwajowy. 8376

Od lipca 4, 5, 6 pokojów, z łazienkami i innemi dogodnościami, składne, ciepłe na 1-m piętrze, od frontu. Zielna 9, m. 5. 10043

Pokój rs. 8, Leopoldyna 33, mieszkania 3, przy Alei Jerozolimskiej. 977r

Poszukuję się od 1 lipca 4 do 6 pokojów z kuchnią jasnych i suchych, w części na skład przy ulicach: Przejazd, Bielańskiej, Tłomackiem lub w blizkości tychże. Oferty pod K. K. do Kurjera Warszawskiego. 10017

Poszukuję od 1-go lipca r. b., w okolicach Leszna, Elektoralnej mieszkania z 6-iu pokojów, ze stajnią i wozownią. Lokal ma być suchy, elegancki, nie wyżej 2-go piętra. Oferty z ceną przyjmie kantor Kurjera pod „Elegancki". 9998

Pokój porządnie umeblowany, samowar, usługa. Zielna 23, mieszk. 7. 10018

Pokój z gabinetem, mogą być umeblowane, do wynajęcia. Bracka 17, mieszk. 19, parter. 987r

Potrzebne jest zaraz na krótki czas mieszkanie umeblowane, składające się z 3 lub 4-ch pokojów, w środku miasta. Oferty: Kurjer Warsz. pod (Mieszkanie zaraz). 9871

Pokoje kawalerskie od 5 do 6 rs. Pańska 86. 9806

Pokój kawalerski do wynajęcia. Chmielna 35, mieszkania 2. 9774

Pomieszczenie dla kobiety przyzwoitej przy familji zaraz. Smolna 19, m. 9. 9818

Sklep do wynajęcia od 1 lipca r. b., przy ulicy Senatorskiej № 10, wiadomość u właściciela domu. 9586

Sklep z wystawą z pokojem od 1 lipca 1890 r. W tym sklepie egzystował skład towarów norymberskich przez lat przeszło 20. Rymarska № 18.—Tamże jest 5 pokojów, 2 przedpokoje z kuchnią do wynajęcia. 10025

Sklep po gisersko-kenwisarski od lat 70 egzystujący, z mieszkaniem do wynajęcia. Ulica Nowomiejska № 7. 9117

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście № 7, mieszkania № 28. 10071

W Otwocku przy stacji sklep z mieszkaniem, piwnicą, lodownią i oddzielną werendą do wynajęcia. Senatorska 8, m. 8, od 5—7. 9736

Warecka № 10, pokoje umeblowane z pościelą i samowarem. 9872

Zaraz do wynajęcia lokal składający się z trzech pokojów, kuchni, przedpokoju, na drugiem piętrze, za cenę 320 rubli rocznie. Wilcza 37, mieszkania 7. 9992

3 pokoje z kuchnią i przedpokój, do wynajęcia zaraz. Grzybowska 32, oraz pokój kawalerski. 9994

6 pokojów, łazienka, etc. z wszelkiemi wygodami i komfortem, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Aleja Jerozolimska № 66. 10101

Doniesienia rozmaite,

Adres kantoru przewozowego Feliksa Moszyckiego i S-ki, Tłomackie 4, podejmuje się przeprowadzek na specjalnych wozach, opakowań mebli, szkła, bronzów, fortepianów i t. p., oraz poleca skrzynie i pudełka pocztowe własnej fabryki. Tamże można powziąść wiadomość o meblach salonowych, stylowych, lustrach, portjerach i t. p. wystawionych na sprzedaż, po bardzo niżkich cenach. 835r

Akuszerka przyjmuje panie na słabość lub kurację, w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Ceny nizkie. Przyjmuje zamówienia, udzielam porad swojej specjalności. Krucza № 38. 10034

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Ulica Świętojerska № 22. 9981

Alexandrine list wysłany poste-restante. Oczekuję odpowiedzi.—Comte W. W. 10032

A.—Aeronautyka, a w tem 79 rycin i 5 tablic litografowanych, zawierają trzy zeszyty wielkiej encyklopedji ilustrowanej. Cena zeszytu 50 kop. Cała Encyklopedja zawierać będzie przeszło 5,000 rycin i 300 tablic litografowanych. Redakcja: Chmielna 30. 876r

Dnia 7 kwietnia o godzinie 10 rano wybiegł z domu piesek, biały pinczer, wabiący się „Markiz." Kto wskaże posiadacza lub odprowadzi na ulicę Koszykową № 29, m. 1, otrzyma nagrody rs. 5. 9814

Dnia 8 b. m. idąc Wspólną, Kruczą i Nowogrodzką zgubiono łańcuch od medaljonu, w kształcie węża, ze skówką pośrodku. Upraszam o odniesienie za wynagrodzeniem. Ul. Wspólna 32, mieszk. 5. Pp. jubilerów proszę o zwrócenie uwagi. 10029

Dowód zastawowy № 5480 filji I-ej, Leszno, warsz. akc. tow. pożycz. zaginął. 10023

„Exsiccator" osusza wilgoć, 1,000 świadectw. Broszury bezpłatnie, Ritter, Królewska 39. 789r

Józefa Kaczyńska uczennica p. Hersego przyjmuje suknie i okrycia do roboty, po cenach przystępnych. Zielna 17, m. 18. 10063

Krawiec męzki przyjmuje wszelkie obstalunki z materjałów własnych i powierzonych, które wykonywa jak najspieszniej oraz niedrogo, naprzykład spodnie kortowe od rs. 3 kop. 50. Marszałkowska 94. — Chmurczyński. 9675

Kancelarja parafji św. Aleksandra w Warszawie, oczekuje przybycia p. Juljusza Brok b. właściciela domu przy ulicy Śliskiej, we własnym jego interesie. 9996

Kobieta ze świeżym, dobrym pokarmem, rekomendacja dobra, poszukuje dziecka do piersi. Piękna 48, m. 33. 979r

Mężatka ze świeżym pokarmem, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Nowa-Praga, Ulica Fabryczna № 4. 10033

Od „Szczerego" listy wysłane dla „Samotnej 13 X. X.", „Sylwji", „40", „Samodzielnej № 12." 10024

Odpowiedź dla Samotnej 13 X. X. od Samotnika 20 złożona poste-restante. 9979

Obiady gospodarskie zdrowe i smaczne. Nowogrodzka № 1, m. 10. 10010

Obiady prywatne z kawą od rubli siedem miesięcznie. Chmielna 66, m. 11. 10056

Pianina do wynajęcia i sprzedania. Elektoralna № 6, w fabryce Jana Dütz. 659r

Przyjmuje suknie strojne, modnie wykończone, po rubli 3. Krucza 38, m. 13. 10110

Specjalnie reparuję wyżymaczki najtaniej, z gwarancją roczną, fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna № 21. 10036

W poniedziałek zginął mops, medalu № 2025, proszę odprowadzić za nagrodą na Wspólną 17, mieszkania 9. 10001

W poniedziałek zgubiono szarfę morową. Łaskawy znalazca odeszle. Hoża 16, mieszkania 1. 10074

30 kop. za ubranie kapelusza. Aleksandrja 15, mieszkania 2. 10114

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Марта (10 Апрѣля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).